Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 84 | Kraków, poniedziałek 11 kwietnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Podżegacz w sutannie

Ilekroć robotnicy, parci skrajną nędzą, wszczynają akcję o poprawę swej doli, strajk, walkę o prawo, o lepszą przyszłość, — wówczas klerykali występują przeciw nim z kazaniami, że waśń i walka to dzieło szatana, że miłość i zgoda przystoi chrześcijanom, że tylko żydzi i masoni mącą pokój boży i wywołują walki, za co będą potępieni i pójdą do piekła...

Sami wszelako klerykali do siebie tych kazań zgoła nie stosują. Bynajmniej nie nędzą pchani, — bo w Polsce dzieje im się tak dobrze, jak nigdzie na świecie! — mącą i podżegają, prowokują walki, aby z zamętu korzystać. Udają łagodne baranki, ale z pod owczej skóry błyskają wilcze kły...

W krakowskiej Radzie miejskiej w generalnej dyskusji budżetowej taki **podżegacz w sutannie**, radca miejski **ksiądz Kasprzyk** nie wahał się w swej mowie programowej **ubolewać nad brakiem tarć i walk i publicznie wzywał do walk**, głosząc **walkę jako ideał!** Ksiądz w sutannie w takiej roli -- to doprawdy widok godny zapamiętania! Rzekomy sługa Chrystusa, uważający za swoje powołanie — nie łagodzenie tarć, nie godzenie waśni, nie pośredniczenie w walkach, lecz podżeganie do walk, — to typ nie mający nic wspólnego z religją, lecz poprostu wichrzyciel chadecki. **Ksiądz Kasprzyk prowokuje walkę** — kto sieje wiatr, burzę zbiera!

Odpowiedział ks. Kasprzykowi radca miejski z Krowodrzy p. Jan Kanty **Chwastek**, rolnik - przedmieszczanin, bogobojny katolik i z pewnością nie wywrotowiec. W przemówieniu swojem, pełnem żywiołowego humoru, dał p. Chwastek wyborną odprawę wojowniczemu agitatorowi w sutannie:

— **Ks. Kasprzyk lubi tarcia...** Nam ma za złe ks. Kasprzyk, że odbywamy zgromadzenia w magistracie; ks. Kasprzyk oczywiście sali na zgromadzenie nie potrzebuje, bo on **ma ambonę i grzmi z ambony o polityce...** Jeżeli **ks. Kasprzyk pragnie walki, to niech ksiądz jedzie do Hiszpanji i tam walczy z bykiem...**

Ogromnej większości Rady miejskiej mówił p. Chwastek z pod serca, toteż Rada miejska śmiała się do rozpuku z jego ciętych dowcipów, któremi przygważdżał ks. Kasprzyka, ten zaś i garstka jego chadeckich przyjaciół mieli bardzo kwaśne miny...

Tak, jak p. Chwastek, patrzą najszersze warstwy ludności na wichrzycielską rolę klerykałów, którzy tylko zgorszenie wywołują swoją demagogją niesumienną i wbrew sprzeczną z powołaniem duchowieństwa.

Niewątpliwie takie typy **podżegaczy w sutannach** miał na oku **obecny papież Pius XI, zakazując księżom brania udziału w polityce.** Ale klerykali tego pokroju, co ks. Kasprzyk, nie czują się sługami kościoła, lecz partyjnikami chadeckimi, więc **nie słuchają papieża** i wprost bezczelnie **prowokują walkę**: sobie sami niechaj przypiszą następstwa!

Rola inteligencji w partji socjalistycznej

Przedmiotem żywej dyskusji, która ma znaczenie nietyle teoretyczne, ile praktyczne — jest stanowisko inteligencji w partji socjalistycznej. Dyskusja na ten temat prowadzoną jest obecnie między innemi na łamach wysoko postawionego miesięcznika naukowego austrjackiej socjalnej demokracji „Kampf" w artykułach zamieszczonych w zeszycie lutowym i marcowym p. t. „Wielka partja" i „Purytanizm partyjny".

Dyskusja na powyższy temat byłaby i u nas aktualną; jeśli istnieje nieporozumienie między inteligencją partyjną a robotnikami, to przyczyna socjalna leży w walce robotników z burżuazją, w skład której wchodzi i wykształcone mieszczaństwo. Rozważania odnoszące się do inteligencji socjalistycznej prowadzą dwa obozy, operujące jednakże odrębnemi argumentami, a mianowicie: burżuazyjny, który w inteligencie socjaliście widzi renegata i zdrajcę, oraz robotniczy, gdzie dyskusję zapoczątkował socjalista niemiecki, Bebel, który inteligencję chciał wyrugować z ruchu robotniczego.

Przeciwnicy inteligencji socjalistycznej zapominają, iż rozliczne reformy polityczne i społeczne, rozliczne myśli rewolucyjne zrodziły się w umyśle ludzi niekiedy i zamożnych, którzy oddawali się kontemplacjom filozoficzno - społecznym i którzy czuli powołanie do działalności reformatorskiej czy rewolucyjnej. Twórca socjalizmu naukowego Karol Marx pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej. Znakomity trybun ludu w okresie rewolucji francuskiej, markiz Mirabeau był szlachcicem i cieszył się dobrobytem. Owen, twórca zakładów przemysłowych, człowiek o wielkim zmyśle praktycznym, pionier spółdzielczości, był człowiekiem zamożnym. Socjalistyczni przeciwnicy udziału inteligencji w partji socjalistycznej powodują się głównie zdradą wybitnych mężów stanu, którzy wyrośli na gruncie socjalistycznym, a po pewnym czasie przerzucili się do obozu burżuazyjnego, jak np. Mussolini we Włoszech, Millerand i Briand we Francji, a w Polsce b. prezydent Wojciechowski i inni. Niewątpliwie są to typy, które **wzbudzają nieufność do inteligencji socjalistycznej**, ale pamiętać musimy, że i wśród robotników socjalistów znajdujemy odstępców, którzy zmieniają zapatrywania polityczne, a szczególnie po wojnie namnożyła się ilość t. zw. rozbijaczy, którzy znajdują częściowo posłuch, co należy tłómaczyć niezadowoleniem mas z trudnych warunków życiowych.

Inteligencja jest jednakże **niezbędną dla partji socjalistycznej**, określa ona bowiem jej program, wychowuje i kształci kadry robotnicze i daje myśl masowemu ruchowi społecznemu. Daje ona podwaliny kultury robotniczej, odmiennej od dziś panującej kultury burżuazyjnej; pilnuje, aby dzieci robotnicze nie przechodziły do obozu burżuazyjnego, co niestety wcale często spotykamy w stosunkach polskich.

Z chwilą, kiedy partje socjalistyczne stały się partjami bezpośrednio twórczemi i przeszły z roli negatywnej do pozytywnej, z krytyki do pracy twórczej, **zadaniem inteligencji jest stwarzanie tych nowych instytucyj społecznych i innowacyj, które mają wstąpić na miejsce ustroju kapitalistycznego i wyzwolić świat pracy.**

Silna partja socjalistyczna, na którą spada obowiązek objęcia wszelakich stanowisk administracyjnych, społecznych i samorządowych w państwie, musi dostarczyć ludzi na owe placówki. Zmierzamy do zrównania robotnika nietylko pod względem prawnym ale i faktycznym i w razie możliwości pragniemy nawet i stanowiska ministerjalne obsadzać robotnikami. Do tego znowu niezbędną jest inteligencja partyjna, która robotnika wychowa na społecznika i przygotuje go na owe nawet i najwyższe stanowiska państwowe.

Współpraca więc inteligencji socjalistycznej z klasą robotniczą jest niezbędna i od wzajemnego ustosunkowania się zależy rozwój i wzrost partji socjalistycznej. Zwalczać więc musimy wszystkie próby zajątrzenia wzajemnych stosunków i tępić musimy wszelakie ataki, skierowane przeciwko inteligencji socjalistycznej, która znosić musi pociski rzucane na nią z dwóch obozów: burżuazyjnego i nierzadko robotniczego.

Zygmunt Gross.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

„Czerwone Światła"

Nakładem wydawnictwa „Czerwone Światła" w Krakowie wyszła z druku broszura 32 stronnicowa w cenie 10 gr. za egzemplarz p. t.

„SOCJALIZM CZY KOMUNIZM"

pióra tow. Kazimierza **Czapińskiego.**

Nadto staraniem CKW i Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS ukaże się w połowie kwietnia broszura tow. **I. Daszyńskiego** p. t.

„POGADANKA O SOCJALIZMIE"

w cenie **10 groszy** za egzemplarz.

Broszura ta zdobyła sobie kolosalną poczytność w masach robotniczych, o czem świadczy dotychczasowy jej nakład, który osiągnął cyfrę 180 tysięcy egzemplarzy.

Polecając naszym komitetom powyższe broszury, które będą ukazywać się co miesiąc, do masowego kolportażu, prosimy wszystkie zamówienia wraz z gotówką skierowywać wprost do Krakowa na adres tow. Zygmunta Klemensiewicza, ul. Batorego 5 III p. oficyna.

CKW PPS.

Z sądów krakowskich

SANACJA SĄDU POWIATOWEGO

Stwierdzamy z przyjemnością, że nasze poprzednie uwagi nie poszły na marne, że obudziliśmy prezydjum apelacji ze snu zimowego. Wprawdzie p. prezes apelacji nie raczył dotychczas osobiście odwiedzić walącego się przybytku sprawiedliwości przy ul. św. Jana, lecz wydał pewne zarządzenia, mające na celu **zaradzenie najgorszym brakom.**

Stworzono nowy oddział egzekucyjny, rozdzielono kancelarje egzekucyjne, przydzielono kilka nowych sił kancelaryjnych i organów wykonawczych, obsadzono lepiej oddziały procesowe, przydzielono sędziego do oddziału pomocy prawnej. W oddziale wykonawczym widzimy już skutki lepszej obsady i trafnej organizacji przeprowadzonej osobiście przez p. prezesa sądu okręgowego: **ilość zaległych tj. niewykonanych egzekucyj mobilarnych spadła w ciągu kilku tygodni z kilku tysięcy do kilkuset.** Obawiamy się jedynie, czy personalna obsada najważniejszych oddziałów tj. oddziałów egzekucyjnych jest trafna i czy obsadzenie większości tych oddziałów siłami sędziowskiemi nie mającemi w tym dziale sądownictwa praktyki, nie zniweczy skutków sanacji kancelarji sądowej. Miejmy nadzieję, że, o ile obawy nasze okażą się słusznemi, miarodajne czynniki nie będą znowu wyczekiwały chwili, gdy już będzie za późno, gdy cała agenda egzekucyjna znowu utonie w głębokiem bagnie, lecz na czas zaradzą złemu.

Uważamy również obsadę oddziału pomocy prawnej za **nietrafną. Tam trzeba młodej, niezużytej energicznej siły, któraby pracę potrafiła zorganizować, przydzielonych aplikantów przypilnować, rozdzielić racjonalnie sprawy lżejsze między aplikantów, trudniejsze osobiście załatwić a nie marnowała sił na własnoręcznem protokołowaniu.** Cierpią na tem sprawy, strony długo wyczekują na swoją kolej.

Sala rozpraw jest wprost **niemożliwa:** w jednym niewielkim pokoju przesłuchuje się równocześnie przy 3—4 stolikach odległych od siebie od 1—2 metrów, 3—4 świadków przy interwencji adwokatów, dla których nawet krzeseł brak. **Zapraszamy p. prezesa z apelacji na krótką wizytę do tej sali Nr. 32.** Przekonałby się, że sędzia starszy, spracowany, zniszczy w tych warunkach wkrótce do reszty nadwyrężone siły, a oddział wykaże niedomagania.

Oddziały procesowe — to należy przyznać — obsadzono siłami o wiele lepszemi i jesteśmy pewni, że bieg sporów będzie obecnie znacznie szybszy. Tak wygląda na razie „sanacja sądu powiatowego". Wkrótce zobaczymy i omówimy jej skutki.

ŁATANINA — PRZECIĄŻENIE SĘDZIÓW

Sanacja ta, tak potrzebna i pod wielu względami — miejmy nadzieję — zbawienna, nie została jednak przeprowadzona zapomocą pomnożenia sił sędziowskich, lecz drogą „łataniny".

Załatano dziury w sądzie powiatowym **przez zmniejszenie ilości sił w sądzie okręgowym cywilnym.** Nie obsadzono w sądzie okręgowym cywilnym trzech wakujących posad sędziów jednostkowych, kancelistów przeniesiono do sądu powiatowego tak, że w sądzie okręgowym cywilnym widzimy już początki tych „chorób", z których obecnie starano się sąd powiatowy wyleczyć. Sędziowie jednostkowi w sądzie okręgowym **uginają się pod ciężarem agend,** rozprawy wyznacza się i odracza **na długi czas,** na wyroki trzeba długo czekać.

Senatów nie zniesiono, wakujących posad nie obsadzono, przeprowadzono „łataninę", która starczy tylko na bardzo, bardzo krótki czas. Możeby p. prezes apelacji zechciał przecież do Warszawy pojechać i wytłómaczyć swojemu szefowi, że nie można jednego sądu sanować kosztem drugiego, że — jeżeli niema pieniędzy na obsadę wakujących posad, — należy czemprędzej znieść — przynajmniej na czas przejściowy — senaty orzekające w sprawach cywilnych w I. instancji.

NĘDZNE PŁACE PERSONALU KANCELARYJNEGO I WOŹNYCH

Przy tej sposobności winien p. prezes apelacji poruszyć także inne bolączki naszego sądownictwa, w **pierwszym rzędzie nędzę urzędników kancelaryjnych,** którzy po kilkudziesięcioletniej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w urzędzie nie mogą z nędznej głodowej płacy swej rodziny utrzymać i po całodziennej pracy w sądzie muszą szukać innego zarobku, **czy to grać po nocach w orkiestrach kawiarnianych lub kinach,** czy też w kantorach kupieckich prowadzić księgi lub **zajmować się handlem.** A czy można od człowieka przemęczonego nocną pracą żądać później tak należnej odpowiedzialnej pracy, jakiej kancelarja sądowa wymaga? Niepodległa Rzplita polska nie powinna pozostać w tyle za zaborczą Austrją, która urzędników tych także bardzo skąpo wynagradzała, lecz ich nie wygładzała. W gorszych jeszcze warunkach pracują woźni sądowi. Bez polepszenia bytu tych pracowników sądowych o sanacji sądownictwa nie może być mowy. Głodny, stroskany o los swej rodziny, znużony pracą pozabiurową funkcjonarjusz sądowy nie może produktywnie pracować.

KONIECZNOŚĆ BUDOWY PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI

Zważyć jeszcze należy, że nasi urzędnicy sądowi, tak sędziowie, jako też urzędnicy kancelaryjni pracują we warunkach lokalnych urągających wszelkiej hygjenie.

Gdyby inspektor pracy zastał takie warunki w prywatnej fabryce, w prywatnem biurze, **zamknąłby z miejsca odnośny warsztat pracy a przedsiębiorców pociągnąłby do surowej odpowiedzialności.** Niech się Pan, Panie Prezesie Apelacji raz tym stosunkom przypatrzy. Niech się Pan przypatrzy **w jakich klitkach Pańscy sędziowie prowadzą rozprawy,** w jakim natłoku ludzi, niech Pan poleci obliczyć ile m^3 powietrza przypada na jedną osobę w kancelarjach sądowych. **Polecamy Panu gorąco salę rozpraw, biura sędziowskie i kancelaryjne przy ul. św. Jana i w sądzie powiatowym karnym. Prosimy, aby się Pan przyglądnął kancelarjom sądu powiatowego karnego w budynku św. Piotra,** w tym samym budynku, w którym Pan, Panie Prezesie urzędujesz. Polecamy w szczególności biuro **„salę rozpraw" i kancelarji p. sędziego Döllingera.**

Chcemy już pominąć kwestję jawności rozpraw, konstytucją zagwarantowanej, która w małym pokoju staje się iluzoryczną. Chcemy również pominąć — bynajmniej zresztą nie obojętną — kwestję powagi sądu, którą lokalne stosunki sprowadzają do absurdu, skoro sędziego urzędującego w małym, brudnym pokoju, w tłoku adwokatów i stron trudno odróżnić od przekupnia, sprzedającego towary spożywcze w brudnym lokalu sklepowym. **Chodzi już nam tylko o względy higjeny,** o zdrowie urzędników, którzy mają takie samo prawo żądania w swym warsztacie czystości, powietrza i przestrzeni jak każdy pracownik fabryczny.

Czy nie powstydziłby się Pan, Panie Prezesie, gdyby tak jeden z tych wielu gości zagranicznych, którzy zwiedzają w Krakowie Wawel, Muzea i jakieś modne fabryki zaglądnął przypadkowo do Pańskiego warsztatu i zobaczył w jakich lokalach, w jakich stosunkach wymierza się w Krakowie sprawiedliwość?

BRAK ENERGJI W PREZYDJUM APELACJI

Nie wymówiłby się Pan, Panie Prezesie brakiem pieniędzy. Żaden kulturalny cudzoziemiec nie zrozumiałby tego, że Państwo, którego wojsko, policja, tak wspaniale się prezentują, które ma pieniądze na pomniki, uroczystości narodowe, które ma miljardy na port w Gdyni, na fabrykę azotu w Tarnowie, — nie znajdzie środków na ludzkie zdrowe umieszczenie w najstarszem, najkulturalniejszem mieście Polski, sędziów, którzy w Imieniu Najjaśniejszej Rzplitej wymierzają sprawiedliwość.

Zbudowano w Krakowie w ostatnich czasach piękny gmach Izby Skarbowej, wspaniały gmach Pocztowej Kasy Oszczędności, a tylko na Pałac Sprawiedliwości braknie pieniędzy. — **Mamy plac odpowiedni na gruntach św. Michała i materjały budowlane i silne sprawne dłonie naszych bezrobotnych robotników budowlanych.** I kredyty się znajdą. **Braknie tylko Pańskiej energji** Panie Prezesie. **Pańskiej inicjatywy,** Pan myśli, że takie dary spadają z nieba, a o nie **trzeba w Warszawie głośno wołać i walczyć!**

Bez porządnego umieszczenia, bez Pałacu Sprawiedliwości, **niema sanacji sądów w Krakowie,** niema zdrowych, chętnych do pracy urzędników.

Jedź Pan, Panie Prezesie do Warszawy, przedstaw te skandaliczne stosunki krakowskie, porusz czynniki rządowe opinją publiczną, daj bezrobotnym **pracę,** twoim spracowanym sędziom, kancelistom zdrowe pomieszczenie, sądownictwu przywróć powagę, sprawiedliwości daj godny przybytek.

Tylko w ten sposób pozwolisz zapomnieć o tem, że na czas twego urzędowania przypada — nie chcemy badać z jakich przyczyn — czas upadku naszego sądownictwa. Zwiąż swoje imię z wielkiem, pięknem dziełem. Jeżeli zaś Pan, Panie Prezesie tej energji rozwinąć ni chcesz albo nie możesz, ustąp miejsca młodszemu albo energiczniejszemu, który będzie z nami wołał i walczył o **prawdziwą sanację sądów,** w pierwszym rzędzie o przybytek sprawiedliwości, o budowę Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie.

Z ruchu socjalistycznego

TEROR SZALEJE NA LITWIE

W uzupełnieniu wiadomości o rozstrzelaniu socjalisty Melameda, donoszą z Kowna, że sąd wojenny wydał wyrok śmierci na Socjalistów Ch. Melameda, Netsmentasa i Krapenasa; nadto H. Melamed został skazany na 12 lat więzienia, Danutis na 5 lat więzienia. Wymienieni socjaliści zostali skazani „za przygotowania do obalenia istniejącego rządu". Wyrok śmierci na Ch. Melamedzie został wykonany. Netsmentasowi i Krapenasowi zamieniono go na dożywotnie więzienie.

Socjalista Silenis został skazany na dożywotnie więzienie za kolportowanie odezw w wojsku. Wyroki te wywołały w kraju wielkie wzburzenie. Słychać, że premjer nie chce brać więcej odpowiedzialności za wydarzenia wewnętrzno-polityczne. Mówią o zaostrzeniu wojskowej dyktatury.

ROBOTNICY BELGIJSCY PRZECIW WOJNIE

Socjalistyczna rada generalna i komisja związków zawodowych obradowały wspólnie dnia 5 bm. w brukselskim domu ludowym nad niebezpieczeństwami wojennemi w Albanji i Chinach. Van Roosbroeck złożył sprawozdanie z akcji pokojowej międzynarodówki socjalistycznej. Mertens mówił o działalności międzynarodówki zawodowej. Pierard, Eeckelers i inni mówcy piętnowali faszyzm jako groźbę dla pokoju w Albanji oraz awanturniczą rolę angielskiego rządu konserwatywnego w Chinach i Europie. Uchwalono rozpocząć w całym kraju energiczną kampanję przeciw wojnie i 23 bm. urządzić wielką demonstrację międzynarodową w Brukseli.

RADJO A ROBOTNICY

Radjo we Francji stało się bardzo popularnym środkiem rozrywki i szerzycielem wiedzy. Niedawno powstało specjalne stowarzyszenie socjalistycznych radjoamatorów. Tow Leon Jouhaux, sekretarz generalny francuskich związków zawodowych, przepowiada wielką przyszłość dla radja. W piśmie „Radieux" ocenia tow. Jouhaux korzyści radja dla robotnika w mieście, a bardziej jeszcze dla robotnika i chłopa na wsi. Domaga się, aby program tak w części rozrywkowej jak i w części naukowej odpowiadał zainteresowaniom słuchaczy. Zwraca uwagę na możliwość szerzenia przez radjo znajomości ustawodawstwa socjalnego. Jouhaux obawia się dalej, że radjo mogłoby być nadużyte do niewłaściwej reklamy finansowej; radjo francuskie pod tym względem podlega wielce niedostatecznej kontroli i już zdarzały się wypadki nadużycia radja w tej mierze. Jouhaux obiecuje sobie wiele od radja nie tylko w izbie robotnika ale także w fabryce, gdzie radjo może być doradcą w kwestjach higjeny pracy, nowych metod produkcji itd. Przedewszystkiem zaś spodziewa się, że radjo ułatwi propagandę związków zawodowych i udoskonalenie organizacji ruchu zawodowego. Centrala tą drogą łatwiej komunikowałaby się ze swemi organami prowincjonalnemi, akcja byłaby szybszą, omyłki rzadsze. Wreszcie sądzi Jouhaux, że i dla mówców jest radjo środkiem postępu. „Jakie są obowiązki mówcy przed mikrofonem? Jest jeden obowiązek: obowiązek dyscypliny, która nakazuje człowiekowi rozważyć każde słowo nim je wypowie, gdyż braków wymowy nieda się tu naprawić gestem". W rezultacie możliwe jest, że ten nowy środek techniczny wywoła potrzeby nowego typu wymowy i w ruchu socjalistycznym.

Serce kapitalistycznego świata

W wąską ulicę Broadway w Nowym Jorku uchodzi węższa jeszcze, krótka a przepaścista Wall Street. Ruch tam jest olbrzymi, a kto przebrnie przez rzekę ludzi i aut do końca ulicy, ujrzy słynną giełdę — Stock Exchange. Ile ma pięter, trzydzieści czy pięćdziesiąt? Nie da się powiedzieć, gdyż w wąskiej cieśninie ulicy z dołu nie dojrzysz szczytu budynku. Winda prowadzi do wielkiej sali giełdowej. Naprzeciw drzwi wejściowych tronuje na rozłożystym fotelu prezydent giełdy. Starym zwyczajem, punktualnie o 9 godzinie otwiera dźwiękiem dzwonka dzień giełdy. O 3 godzinie znowu dzwonek: zamknięcie giełdy. Kilkuset ludzi wypełnia salę. Rozmowy, krzyki, szepty, gwizdy jednoczą się w oszałamiający hałas. Giełda ma 1100 członków, a liczba ta nie może się powiększać. Członkiem giełdy można zostać tylko przez odkupienie legitymacji od dotychczasowego jej członka. Obecnie kurs legitymacji giełdowej stoi na 132.000 dolarów, czyli 1,200.000 złotych. Pieniądze, wydane na taką legitymację, opłacają się jednak sowicie, gdyż kurs legitymacji giełdowej idzie w górę z miesiąca na miesiąc.

Z giełdy wychodzimy na Broad Street. Przed marmurową kolumnadą pałacu stoi tu pomnik Jerzego Washingtona. Tu stała bowiem niegdyś Federal Hall, w której zebrał się w roku 1789 pierwszy kongres (parlament) Stanów Zjednoczonych i Washington tu złożył uroczystą przysięgę na konstytucję, jako pierwszy prezydent Ameryki. Dawne to czasy. Dziś na miejscu Federal Hall stoi gmach skarbu państwa.

Oto dalej stoi wspaniały dom narożny. Niema na nim żadnej tablicy, żadnego napisu. To bank Morgana! W ogromnych salach panuje tu uroczysty spokój. W tym budynku toczą się narady nad pożyczkami, od których zależy los całych krajów i narodów.

Naprzeciw stoi 30-piętrowy gmach „Bank of America". A dalej banki, wszędzie banki. W tych ciasnych krótkich ulicach nagromadzone są miljardowe walory. Wall Street jest najbardziej majestatycznym tworem dzisiejszej Ameryki. Kto był na tej ulicy, ten usłyszał, jak bije serce kapitalistycznego świata.

Przegląd społeczny

—o—

ŻĄDANIA GÓRNIKÓW

Delegacja Zw. górników zagłębi: górnośląskiego dąbrowskiego i krakowskiego była u ministra pracy, a następnie u wicepremjera Bartla, celem przedstawienia rządowi uchwalonych na ostatnim zjeździe górników żądań: rozszerzenia mocy ustaw o czasie pracy i urlopach na teren Górnego Śląska, przywrócenia złamanego bezprawnie przez przemysłowców zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego ustawy o czasie pracy, oraz przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość. Po zreferowaniu żądań przez gen. sekretarza Zw. górników, tow. posła Stańczyka, minister pracy, jak również wicepremjer, oświadczyli, że **uznają potrzebę ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego, na terenie całego państwa**; że przedstawione w memorjale sprawy rozpatrzą i będą starali się załatwić je przychylnie.

Wkońcu przedstawiciele Związku zwrócili uwagę rządowi na niepokojenie górników przez przemysłowców ciągłemi **zamiarami obniżania płac i świadczeń w naturze**, co powoduje stałe rozgoryczenie wśród ogółu górniczego, albowiem górnicy polscy pracują najintensywniej i są najgorzej wynagradzani. Ministrowie oświadczyli, że i tę sprawę wezmą pod rozwagę.

CZYSZCZENIE ZWIĄZKU METALOWCÓW

Zarząd Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53 na posiedzeniu dnia 27 marca r. b. uchwalił Oddział w Zawierciu, ul. Amatorska 10 w myśl przepisów zawartych w art. XII. statutu — **rozwiązać.**

Na tem samem posiedzeniu uchwalono na zasadzie przepisów zamieszczonych w art. VII. statutu, **wykluczyć** ze Związku następujących członków: 1) Piotra Kowalczyka, ślusarza, 2) Michała Ciszewskiego, maszynistę, 3) Jana Osysa, maszynistę, 4) Jana Jarosza, robotnika, 5) Franciszka Polawzka, ważnika.

DZIKA PARCELACJA W POW. WIELICKIM

We wsi Śledziejowice, pow. Wieliczka, obszarnik Niedzielski Adam przystąpił do parcelacji z wolnej ręki. Sprzedaje ziemię, wyłącznie bogatym chłopom, którzy mu płacą za jedną morgę od 1.300 zł. do 2.000 zł. Kto ma pieniądze, płaci odrazu z góry, a kto niema, płaci w 3 ratach.

Robotnicy rolni, którzy przepracowali w tym majątku po 27 lat, a najmniej 5 lat, są pominięci od nadania im ziemi i otrzymali wypowiedzenie pracy z dniem 1 kwietnia 1927 r. Wypowiedziano pracę całej służbie bez wyjątku. Według ustawy, przysługuje służbie prawo nabycia działki. A pan Niedzielski grozi wyrzuceniem służby z mieszkań przez posterunek policji państwowej we wsi Bieżanowie, która sztuczki obszarnika popiera i na żądanie jego próbowała nastraszyć robotników wyrzuceniem pod gołe niebo. Robotnicy folwarku Śledziejowice protestują przeciw tym zamachom i bezprawiom obszarnika i żądają ziemi zgodnie z ustawą o reformie rolnej. Prosimy zainteresowane władze o wglądnięcie w tę sprawę.

60.000 ROBOTNIKÓW ROLNYCH W ZWIĄZKU KLASOWYM

Imponujące cyfry podaje sprawozdanie Związku Zawodowego Robotników Rolnych za rok ubiegły. Rozwój organizacji jest oczywisty. Wzrost członków, opłacających regularnie wkładki dał się zauważyć już od początku 1926 roku, jednak większy przypływ rozpoczął się w drugiej połowie 1926 r. Ogółem w ciągu r. 1926 w stosunku do roku 1925 przybyło 16% nowych członków. **Na dzień 1 stycznia 1927 r. liczba członków opłacających składkę wynosiła 59.837.** Tem samem jest to największy w Polsce klasowy związek zawodowy.

W roku 1926 odbyło się 719 Zjazdów w oddziałach Związku oraz 19.188 zgromadzeń organizacyjnych po folwarkach. Umowy zawarto na cały kraj z wyjątkiem województwa poleskiego. Dotychczas objęto umowami 14.944 majątków z 625 tys. robotnikami. Natomiast 1.039 majątków i 6.817 robotników umów jeszcze nie zawarło, ale i ci robotnicy będą wkrótce objęci umowami.

Dochody w 1926 r. dały 628.825 zł. 25 gr., a więc o 150.000 więcej niż w roku 1925. Zapomóg wypłacono członkom na sumę 72.202 zł. Oszczędności za rok 1926 stanowią 79.000 zł. Liczba pracowników Związków wynosi 188 osób, w czem 13 pracuje w centrali, reszta w oddziałach. Zarząd Główny w r. 1926 przyjął 11.887 pism, wydał zaś 10.129 (nie licząc okólników). W tymże czasie oddziały wysłały około 14.000 pism i udzieliły 18 000 porad.

Są to olbrzymie liczby. Tkwi w nich niepomierna ilość wielkich wysiłków, trudów i walk, toczonych o lepszy byt dla robotnika rolnego, drobnego dzierżawcy czy małorolnego chłopa. Wielka to praca!

EMIGRANCI POLSCY WE FRANCJI

Świeżo wyszła w Paryżu książka p. t. „L'imigration en France" Marcelego Paona, delegata rządu francuskiego na liczne kongresy międzynarodowe, członka wyższej Rady Rolniczej i eksperta emigracyjnego w Genewie. Książka jest interesującym przyczynkiem do kwestji naszej emigracji, która dziś stała się ważnem zagadnieniem narodowem.

Polska w imigracji francuskiej zajmuje po Włoszech i Belgji trzecie miejsce. Około 400.000 Polaków znajduje zatrudnienie w przemyśle i rolnictwie francuskim. Książka posiada dla nas szczególną wagę dlatego, że autor wypowiada swe zdanie o kwestjach najdrażliwszych szczerze i ściśle, kierując się w konkluzjach rzeczowemi przesłankami, jakiemi dlań są interesy Francji.

Autor wypowiada opinję, że rząd francuski, sprowadzając imigrantów, nie miał żadnego planu, że werbowanie odbywało się bez sprężystej organizacji i jakiejkolwiek kontroli. Masowa emigracja, skoncentrowana w ośrodkach fabrycznych, ułatwia wychodźcom zachowanie odrębności narodowej i utrudnia tak „bezwzględnie" pożądaną asymilację. Autor idzie w obawach tak daleko, że przepowiada powstanie we Francji problematu mniejszości narodowych, co mogłoby się stać źródłem jątrzących powikłań w stosunku z innemi państwami.

Osobny ustęp poświęca emigracji polskiej. Analizując wartość poszczególnych grup imigracyjnych w związku z indywidualnemi cechami narodowemi, zaznacza, że Polacy, stanowiący wprawdzie doskonały element społeczny i produkcyjny, posiadają jednak widoczną skłonność do tworzenia odrębnych grup etnicznych co rzekomo sprzeciwia się istotnym interesom Francji.

TEN

Kamień nieszczęścia

4

Od tamtej pory idzie przez wieki słuszna sława kamienia nieszczęścia. Tysiące pokoleń powtarzały ją z ust do ust, miliony ludzi uciekały przed tym kamieniem, a on gonił ich i goni po dzień dzisiejszy swoją niezrozumiałą, straszną, kamienną zemstę. Może za to, że ukochał orła, który przynosił dzieciom swoim przecudne baśnie z za lasów i z za chmur, z blasków słońca i wichrów dalekich, baśnie, skrzące się w jego słowych piórach, rozognione w orlich oczach, w słońcu w twarz straszliwą patrza? A człowiek wygonił orła!... Może za to, że już nigdy nie miały mu przynieść przedziwnych wieści półślepe węże, wędrujące daleko i głęboko w rozpadliskach skalnych i ziemnych? Nikt nie zrozumie kamienia!...

Jednak olbrzymi ten głaz rozkazywał, a ludzie go słuchali! Daleko, w stronie południowej były wielkie jeziora o skalistych brzegach. Kamień nieszczęścia rzekł ludziom:

— Nieście mnie tam!

Ponieśli...

Drogę ich krwawej pracy znaczą wielkie ślady od Sławinka aż do owych jezior, których wysychające resztki widywałem w latach swojego dzieciństwa. Ślady te rozpoczynają wielkie cmentarzyska z epoki kamiennej, biegną wzdłuż dzisiejszej warszawskiej szosy na południe, coraz inne, coraz bliższe kulturą do naszej kultury, wreszcie stają za kościołem świętego Mikołaja na przedmieściu Czwartek i wracają tą samą drogą ku Sławinkowi. Kamień przyszedł, zobaczył, zwyciężył — i wraca, skąd wynieśli go ludzie, ale ma dłuższe życie, niż człowiek, niż naród, niż ludzkość nawet. Nie śpieszy mu się więc, tembardziej, że po drodze wesoło: wszak jest kamieniem nieszczęścia. Ma jeszcze do przejścia trzy wiorsty, ale przeszedł już tam i z powrotem wiorst kilkanaście.

Najlepiej zachowane, czy też tylko najwięcej widoczne ślady tej wędrówki — to, rzecz naturalna, samo miasto Lublin. Koniec drogi kamienia ku jeziorom niema widocznych śladów: trzeba ich szukać w głębokim mule pojeziornym, który dziś już pokryty jest zapewne orną ziemią lub łąkami. Ja jednak znajdywałem tam wypalane w koszykach gliniane naczynia, a nawet bronzowe ostrza, tkwiące niewiadomo poco w kawałach wypalonej gliny. Pierwszym widomych — i to okazale — śladem wędrówki kamienia, jednak już w drodze powrotnej, — jest pomnik historycznych czasów, wspomniany kościół świętego Mikołaja, zbudowany na wzgórzu w stylu romańskim, z otwartą na obie strony płaską dzwonnicą. Ostatnim — za moich czasów — był cmentarz „na Rurach" i koszary wojskowe, które jednak długo czekały na przysunięcie się miasta: widocznie coś zatrzymało w drodze kamień nieszczęścia. Obecnie miasto całą siłą rozwoju prze ku Sławinkowi, zamierając na dawnym szlaku kamienia, kończącym się dziś starym unickim cmentarzem i żydowskim „kirkutem" na Czwartku.

W tej kamiennej i ceglanej narośli, widocznej dzisiaj na krótko, snuje się łańcuch zdarzeń, rozpoczęty na Sławinku. Zazębiają się wypadki, mienią się barwami stroje, wre lub wlecze się życie, zjawiają się nowi ludzie, nowe domy, nowe zwyczaje i uczucia. Stale jednaki jest tylko jeden talizman, omijany — często bezwiednie — a nieunikniony dla każdej piersi, na której kładzie się zimnym ciężarem. Jest to kamień nieszczęścia, ukryty w sklepieniu głębokich piwnic i lochów, czasem podstępnie podsuwający się pod stopy przechodnia, lub patrzący z odrapanej ściany prastarych ruin na mrowisko ludzkie. Kamień nie ma oczów, więc widzi jednakowo w dzień i w nocy, patrzy nieustannie i nigdy nie śpi. Nie jest nieśmiertelnym, ale żyje wiecznie: dlatego lubi śmierć, która też podlega śmierci, jednak służy wiecznym zjawiskom. Są przyjaciółmi. Przynajmniej widuje się oboje często w dobrej zgodzie. Kamień zapewnia śmierci długą pamięć, potwierdza ją i wykańcza, kładąc się na mogiłach ludzkich na cmentarzu. Nieczuły i martwy ma jedną wielką namiętność — być niewzruszonym. Jest to jego kamienna manja. Dlatego na wszelki sposób stawia opór ludziom i zwierzętom, chcącym go poruszyć z miejsca, a rzucony siłą w przestrzeń tłucze, rani i zabija wszystko, co mu przeszkadza spaść na ziemię. Ciężar — to jego gniew. Mimo to podróżuje, na barkach ludzkich, grzbietach zwierzęcych i wozach, nawet w wagonach drogi żelaznej i na pokładach statków. Można więc sądzić, że jest ciekawy; dla ciekawości przezwycięża swój gniew, ale się go nie pozbywa. Bywa konieczny, rozkazuje więc swoją wartością. Ludzie i nawet zwierzęta sądzą stąd, że oni rozkazują kamieniowi. Błąd robotnika, który budując piramidę, pamięta tylko o placku pszennym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przemiana kolei na przedsiębiorstwo prywatne

Bez naruszenia praw personalu

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Wczoraj minister komunikacji Romocki przyjął przedstawicieli związków kolejowych, zrzeszonych w bloku komunikacyjnym, a mianowicie przedstawicieli Związku zawodowego kolejarzy (ZZK), Związku zawodowego maszynistów i Związku urzędników kolejowych z posłem Kuryłowiczem na czele. Celem posłuchania był zamian poinformowania się ze strony Związków o stanie dotychczasowych prac co do przekształcenia PKP na przedsiębiorstwo i związanych z tem kwestyj personalnych. Minister oświadczył, że przedstawił w tej materji projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej, który jednak nie wyszedł jeszcze poza obręb ministerstwa komunikacji. Projekt ten ma stworzyć **przedsiębiorstwo państwowe dla eksploatacji kolei polskich**, natomiast sprawa utworzenia spółki prywatnej z możliwością udziału kapitału zagranicznego jest dziś **nieaktualna**, jakkolwiek projekt liczy się z **możliwością przejścia w przyszłości** na ten sposób eksploatacji. Projekt opiera się na zasadzie **nieukrócania praw personalu**, znajdującego się obecnie na polskich kolejach państwowych. W dalszym ciągu minister oświadczył, że ministerstwo komunikacji opracowuje w związku z tą organizacją przepisy dotyczące **praw i obowiązków personalu, uposażenia i uprawnień emerytalnych** oraz **ubezpieczeń na wypadek choroby** lub **wypadku**. Odnośne projekty zamierza minister po gruntownem zapoznaniu się z niemi **przesłać Związkom zawodowym celem wypowiedzenia opinji**. Wkońcu poinformował minister Związki o sposobie załatwienia szeregu postulatów wysuniętych w ostatnim czasie przez nie i dotyczących spraw bieżących.

Dyskusja budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia obradowano nad działem IV budżetu miejskiego: **długi** miasta. — W ciągu dyskusji wiceprezydent **Wielgus** wyjaśnił, że preliminowano na spłatę długów stosunkowo wysoką kwotę 2,241.447 zł., bo taka kwota wypada ze zobwiązań gminy z odnośnych skryptów dłużnych i umów waloryzacyjnych. Być może, że w ciągu roku uda się gminie spłatę niektórych długów odroczyć, a w takim razie powstałe nadwyżki będzie mogła gmina użyć na zajęcie bezrobotnych, w specjalności na **budowę domów dla bezdomnych**.

Po uchwaleniu działu IV, przystąpiono do działu V:

DROGI I PLACE PUBLICZNE

oraz działu V a: pomiary i plany rozbudowy miasta.

Nad działem tym przemawiali r. m. **Marski**, pos. **Holeksa** i r. m. **Turski**.

Tow. **Kluczka** w dłuższem przemówieniu poddał krytyce drogi i ulice przyłączonych gmin podmiejskich, wskazując na ul. **Tyniecka**, oraz w dzielnicy **warszawskiej na ul. Wileńska i Celarowska, które znajdują się w tak strasznem zaniedbaniu**, że w razie pożaru w tych okolicach i wyjazdu miejskiej straży pożarnej muszą plutony utknąć w błocie, co narazi gminę przez uszkodzenie przyrządów ogniowych na znaczne straty. Uporządkowanie ulic w gminach podmiejskich ma takiesame znaczenie, jak uporządkowanie ulic w samem mieście, gdyż ulice te należą do całości miasta, dlatego też niewolno ich zaniedbywać. W dalszym ciągu swego przemówienia domaga się r. m. tow. Kluczka uporządkowania ulic: Kamiennej, Murowanej i Towarowej i przeprowadzenia połączenia ul. Towarowej z ulicą Kamienną, dalej podnosi sprawę **źle przeprowadzonej nawierzchni przy ul. Bilch i Grzegórzeckiej**. Drogi wykonano tam kamieniem wapiennym, który przy tak wielkiej komunikacji, jaka tam się odbywa, ulega szybko zmiażdżeniu i zamieniając się w proch, już przy małym podmuchu wiatru i przy jeździe fur staje się plagą dla tamtejszych mieszkańców, gdyż tumany kurzu pokrywają całą okolicę wnikając przez szczeliny do mieszkań, — mówca domaga się jak najszybszego uporządkowania tych ulic przez zastąpienie dotychczasowej powierzchni wapiennej, kamieniem twardym. R. m. tow. Kluczka oświadcza, że sprawy te są nader ważne i Klub radców socjalistycznych nie spuści ich tak długo z oka, aż zostaną doprowadzone do porządku.

Po udzieleniu wyjaśnień ze strony magistratu i prezydjum, oraz oświadczenia, że niektóre sprawy zostaną w najbliższej przyszłości wzięte pod uwagę, uchwalono działy V i V a), poczem posiedzenie odroczono do poniedziałku dnia 11 kwietnia br.

Wiadomości polityczne

—o—

WYBÓR PREZYDENTA ŁOTWY

Ryga, 8 kwietnia, na piątkowem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru prezydenta republiki łotewskiej. Prezydentem wybrany został Gustaw Semgals, otrzymując 73 głosy przeciwko 22, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Nowoobrany prezydent piastował poprzednio stanowisko przewodniczącego Rady narodowej, następnie był członkiem konstytuanty i ministrem wojny. Kandydatura p. Semgalsa postawiona została przez ugrupowania centrowe i pozyskała głosy socjalistów i bloku włościańskiego. Nowoobrany prezydent Semgals urodził się w r. 1871. Wydział prawny ukończył na uniwersytecie w Moskwie. Jako adwokat brał czynny udział w życiu politycznem. Jako członek łotewskiej Rady narodowej wybrany był do konstytuanty łotewskiej, poczem zrzekł się mandatu i otrzymał tekę ministra spraw wojskowych, którą piastował przez 2 lata od 1921 do 1923. Jako działacz polityczny dążył do utworzenia rządu narodowego. Ostatnio był notarjuszem.

RZĄD ANGIELSKI PRZECIW SOWIETOM

Chamberlain wygłosił w swym okręgu wyborczym w Birmingham przemówienie, w którem oświadczył, że stosunki Wielkiej Brytanji z rządem rosyjskim, są w dalszym ciągu trudne. Sowiety nie ukrywają chęci wywołania rewolucji światowej, która jest głównym celem ich polityki. Ze szczególną złośliwością i zazdrością spoglądają sowiety na imperjum brytyjskie, na instytucje wolnościowe tego państwa i dojrzałość polityczną społeczeństwa brytyjskiego, będącego zaporą przeciwko akcji wywrotowej, którą sowiety usiłują przenieść na teren państwa brytyjskiego. Rząd sowiecki uprawiał wrogą państwu brytyjskiemu propagandę za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i innych organizacyj rzekomo niemających nic wspólnego z rządem kraju. Rząd brytyjski nie zerwał stosunków dyplomatycznych z sowietami, licząc się z ewentualnemi skutkami ujemnemi dla pokoju świata. Rząd, nie życząc sobie zakłócenia stosunków w Europie, nie przedsiębrał ostrzejszych kroków wobec sowietów.

ZNOWU REWOLUCJA W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Dzienniki londyńskie donoszą, że w Chili dokonany został zamach stanu. Minister wojny ogłosił dyktaturę, składając prezydenta republiki z urzędu.

Z ruchu młodzieży

—o—

WSPANIAŁY ROZWÓJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

Dnia 27 marca odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Komitetu Centralnego Organizacji młodzieży TUR, z udziałem tow. pos. Daszyńskiego i Czapińskiego i licznie przybyłych delegatów z prowincji. Sprawozdanie z działalności Egzekutywy złożył tow. Niemyski. Świadectwem znakomitego rozwoju Organizacji jest wspaniały przebieg „Święta Młodzieży Robotniczej" 16-go października r. z., powołanie do życia „Czerwonego Harcerstwa", urządzenie kursu instruktorskiego dla kierowników pracy organizacyjnej, stworzenie Kasy Oszczędnościowej i przygotowanie Zlotu Młodzieży. Obecnie Organizacja Młodzieży TUR posiada 62 środowiska i **przeszło 5.000 członków**. Nowych organizacyj przybyło w okresie sprawozdawczym 20.

Rada pedagogiczna

Dnia 27 marca odbyła się w lokalu rob. Tow. przyj. dzieci w Warszawie konferencja w sprawach pedagogicznych, w której wzięli udział tow. Arciszewski, Borowiczowa, Jabłoński, Kopciński, Landy, Pożaryska, Szererowa, Szymanowska, Kossobudzki (Włocławek), Domańska i Kunicki (Lublin), oraz „przedstawiciele Tow. przyjaciół dzieci z Białej tow. Damusowa i z Krakowa tow. Bobrowski. Rozpatrywano sprawę powstania Rady pedagogicznej i jej zadania; sprawę kursów dla wychowawczyń i wychowawców, pracujących w Ogniskach; sprawę kolonii letnich; dożywiania dzieci, oraz legitymacyj członkowskich.

Uchwalono, że Rada pedagogiczna ma opracowywać plany pracy dla Ognisk, utrzymywać kontakt z oddziałami, decydować o otwieraniu nowych Ognisk i wysyłać instruktorów na prowincję. Rada pedagogiczna ma być najwyższą instancją w sprawach pedagogicznych i ma się składać z 10 członków (6 z Warszawy, 4 z prowincji). Postanowiono również zwoływać cztery razy do roku konferencje pedagogiczne, w sprawie ujednostajnienia pracy.

Z początkiem września postanowiono uruchomić **3-tygodniowy kurs dla wychowawczyń i wychowawców Ognisk**, obejmujący wykłady z dziedziny psychologji, opieki nad dzieckiem, higieny oraz seminarja, wycieczki, zajęcia praktyczne i t. d. Uchwalono urządzać **kolonje letnie** w każdej miejscowości, w której znajdują się Oddziały rob. wydz. wych. dziecka, o ile środki pozwolą. Biorąc pod uwagę ciężkie warunki życia, w jakich obecnie znajduje się klasa robotnicza, a co za tem idzie — niedostateczne odżywianie dzieci, postanowiono starać się o subsydja, celem dożywiania dzieci w Ogniskach.

Następnie zaprojektowano skład Rady pedagogicznej, który ma być przedłożony do uzupełnienia i zatwierdzenia Zarządowi. W skład Rady wchodzą: tow. Arciszewski, Bobrowska, Borowiczowa, Kopciński, Kossobudzki, Kunicki, Landy, Pożaryska i Szymanowska.

Robotnicza konferencja oświatowa

W piątek wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5) odbyła się robotnicza konferencja oświatowa, zwołana przez TUR krakowski. Na konferencję przybyli licznie przedstawiciele miejscowych organizacyj robotniczych. Zagaił tow. Adam Ciołkosz, przewodniczącym wybrano tow. Bobrowską i dra Ringelheima.

Obszerny i wyczerpujący a znakomicie ujęty referat wygłosił tow. senator dr. Stefan **Kopciński**, omawiając postulaty demokracji w dziedzinie szkolnictwa. W dyskusji przemawiali tow. Zathey, Bobrowska, ob. Sieńko, i Ciężóbka. Po końcowem przemówieniu tow. Kopcińskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję, która między innemi żąda:

1. Szybkiego ustalenia w Polsce ustroju szkolnictwa, opartego na jednolitości szkoły; podstawą jej ma być 7-letnia i 7-klasowa obowiązkowa szkoła dla wszystkich dzieci i do niej dostosowana programem i organizacją szkoła średnia i zawodowa; każde dziecko ma mieć zapewniony swobodny dostęp do wszystkich stopni szkół, uwarunkowany jedynie chęcią i zdolnościami; nie może być innej szkoły dla zamożnych, a innej dla biednych, i dlatego t. zw. niższe gimnazja muszą być skasowane; młodzież poprzestająca na szkole powszechnej ma podlegać obowiązkowemu dokształcaniu.
2. Uniezależnienia szkoły od wpływów postronnych, a w pierwszej mierze klerykalnych.
3. Natychmiastowego zniesienia rozporządzenia b. ministra oświecenia p. Bartla w sprawie praktyk religijnych.
4. Uregulowania sprawy szkolnictwa mniejszości narodowych w duchu istotnego zapewnienia im możności pielęgnowania swojego języka i kultury.
5. Poparcia oświaty dla dorosłych.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ LEONA MISIOŁKA. W dniu imienin Leona Misiołka i córki jego zł. 15, „Lux" zł. 5, Tadeusz Kurowski jako grzywnę zł. 5.

Lekarze, Kasa chorych, szpital

Echa ataku Związku lekarzy na krakowską Kasę chorych

Od lekarzy krakowskiej Kasy chorych otrzymujemy następujące pismo: Lekarze Kasy chorych w Krakowie, zebrani w dniu 4 kwietnia, po zapoznaniu się z treścią komunikatu przesłanego przez nowy zarząd okręgu krakowskiego Związku lekarzy do prasy codziennej, stwierdzają:

że występując przed forum publicznem z komunikatem dotykającym wszystkich kolegów pracujących w Kasie chorych, zarząd okręgu **nie był wyrazem jednolitej opinji członków Związku,**

że krytyka systemu lecznictwa w Kasie chorych **była oparta na cyfrach i danych niezgodnych z rzeczywistością,**

że wystąpienie przeciw budowie szpitala przez Kasę chorych wobec stałego przepełnienia klinik i szpitali, **jest postulatem zgoła niezrozumiałym,** tak ze stanowiska lekarskiego, jak i społecznego.

że tego rodzaju wystąpienie publiczne, które miało bronić autorytetu lekarzy i dążyć do zjednoczenia stanu lekarskiego, ten autorytet **podkopuje**, a stan lekarski **rozbija.**

Dla definitywnego skierowania dyskusji na właściwe tory obecni na zebraniu członkowie związku lekarzy państwa polskiego uchwalili jednogłośnie zażądać zwołania walnego zgromadzenia i do tego czasu **wstrzymać się od dalszych zbiorowych enuncjacyj.**

---

dzanie Muzeum Narodowego, o godz. 11 minister uda się na zjazd Izb rękodzielniczych, następnie weźmie udział w otwarciu wystawy pamiątek po gen. Bemie, poczem uda się na posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do Polski. O godz. 1'15 uda się minister do YMCA, w czasie od 4—5 będzie udzielał audjencyj w województwie, a o godz. 8'30 uda się na raut do Izby handlowej i przemysłowej. O godz. 11'55 odjazd do Warszawy.

—ooo—

Zgromadzenie publiczne w sprawie ustroju szkolnictwa

Dziś w niedzielę 10 bm. o godz. 10 rano w sali Domu żołnierza polskiego przy ul. Lubicz **odbędzie się zgromadzenie obywatelskie w sprawie ustroju szkolnictwa.** Referent: tow. poseł **Julian Smulikowski.**

Zgromadzenie zwołuje komitet obywatelski, złożony z osób o szczerych przekonaniach demokratycznych i postępowych. Wszyscy, którzy pragną szkoły jednolitej, jednakiej dla bogatych i biednych, szkoły prawdziwie powszechnej — powinni stawić się na tym wiecu. Wiec musi być wielką manifestacją nastroju, w jakim ogół społeczeństwa domaga się uchwalenia przez Sejm i zrealizowania przez rząd ustawy o jednolitości ustroju szkolnego. Dojazd tramwajem nr. 5.

Przegląd gospodarczy

Znowu zamaskowana podwyżka cen cukru

Mamy jeszcze w pamięci rozporządzenie rządu, który po miesiącu bezprawnego pobierania przez cukrowników o 10 złotych więcej na 100 kg. za cukier zdecydował, że wolno im zdzierać z konsumentów tylko 7'50 zł. Wyrok ten, zdawałoby się przyjęli cukrownicy. Tak się jednak tylko zdawało. Bo oto od 1 kwietnia cena cukru znowu „podskoczyła" o 1'50 zł. na worku. Cukrownicy są chytrzy. Ceny za cukier nie podnieśli, oni poradzili sobie w inny sposób: cena cukru została bez zmiany, podniesiono natomiast cenę worków z dotychczasowej 2 złotych na 3 zł. A kto im udowodni, że worek nie kosztuje tyle? Tak więc „bez podnoszenia" ceny cukru wyrównali sobie przemysłowcy cukrownicy już jeden złoty z 2'50 zł. różnicy pomiędzy tem, na co mieli apetyt, a tem co przyznał im rząd. Dalsze pół złotego na worku wyrównali sobie w ten sposób, że obniżyli udzielane dotychczas sconto kasowe przy zakupnie cukru o 50 groszy. „Krzywda" ich więc wynosi tylko jeden złoty. Niewątpliwie będą się starali usunąć ją w inny sposób. Któż im zresztą zabroni podnoszenia ceny worka? Przecież ceny na cukier nie podnoszą. Cena tasama, tylko każdy przy zakupie u nich cukru musi kupić 1 worek. A przypuszczają, że cen worków nikt nie będzie kontrolował, czy broń Boże regulował.

Tymczasem rząd idzie cukrownikom na rękę.

Jak donoszą z Warszawy, zapowiedziane jest po siedzenie komisji cukrowniczej w sprawie zasadniczego planu sanacyjnego cukrownictwa na rok następny. — W komisji tej bierze udział czterech przedstawicieli rządu (ministerstw: skarbu, przemysłu, rolnictwa i spraw wewnętrznych), czterech cukrowników i dwóch przedstawicieli ministerstwa pracy, spożywców i robotników.

—ooo—

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH W I KWARTALE BR.

W przeciwieństwie do kilku lat poprzednich, w których wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych były w I kwartale stale słabsze, niż w kwartałach następnych, w roku bieżącym wpływy z danin i monopoli wykazują **wyniki przewyższające kwoty preliminowane** w stosunku do budżetu na rok 1927—1928.

Z wymienionych źródeł preliminowano na cały rok budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 kwotę 1.668.086 tysięcy złotych, zaś w I kwartale br. osiągnięto wpływy z tych źródeł 477.553 tys. złotych, to jest 28.6%.

W szczególności podatki bezpośrednie, preliminowane na 438.400 tys. zł., przyniosły 129.592 tys. złotych, tj. przeciętnie 29.7%, podatek gruntowy preliminowany na 63.0 milj. zł. przyniósł 24.7 milj. złotych, tj. 39.3%, podatek majątkowy preliminowany na 95 miljonów złotych przyniósł tylko 14.9 milj. zł., tj. 15.8% i ten podatek jest jedynym, który o wiele odbiega od preliminarza. Podatki pośrednie, preliminowane na 130.2 milj. zł., przyniosły 38.4 milj. zł., tj.29.5%, cła, preliminowane na 182 miljonów złotych, przyniosły 63,9 milj. złotych, tj. 35%, monopole państwowe, preliminowane na 647.9 miljonów złotych, przyniosły 168.6 milj. zł., tj. 26%. Powyższe wyniki wskazują na **bezwzględną realność preliminarza budżetowego** na okres budżetowy 1927—1928.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 8.92, 8.94, 8.90, Holandja 358.15, 359.05, 357.25, Londyn 43.47, 43.58, 43.36, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.16, 172.59, 171.73, Włochy 43.25, 43.36, 43.14.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 kwietnia.

Deszcz a zbiórka

Im bliżej dzień naszej dorocznej zbiórki, tem niespokojniej spoglądają na zachmurzone niebo i uczestnicy zbiórki, którzy **będą musieli** marznąć i moknąć na deszczu i Zarząd TPD, który się obawia zmniejszenia plonu, a wreszcie dzieci, bo i one zdają sobie dobrze sprawę, w jak znacznej mierze istnienie kolonji zawisło od pomyślnego wyniku zbiórki. Czyż jednak uiszczenie tego drobnego, dorocznego podatku, jakim jest datek na TPD, **może** być uzależniane od wpływów atmosferycznych? Wiemy, **że nie zawiodą ci wierni i wypróbowani przyjaciele TPD, którzy rok w rok z całą ofiarnością i zapałem, różnemi sposobami: prośbą, żartem, miłym uśmiechem starają się uzyskać od przechodniów mniejsze (częściej) i większe (rzadko!) datki,** nieczuli na drwinki i uszczypliwe słówka, jakiemi ich nieraz mniej kulturalna publiczność obrzuca.

Do Was przeto zwracamy się, Wy wszyscy, którzy rozumiecie, że **przyszłość nasza zawisła od fizycznego i moralnego zdrowia dorastającego pokolenia,** Wy zwłaszcza, **ludzie pracy, których ta sprawa bezpośrednio i boleśnie dotyczy.** Niech bez względu na stan pogody nie zawiedzie zbiórka na kolonję TPD w Kobiernicach! **Pamiętajcie, że 200 dzieci robotniczych woła: my chcemy na wieś!**

Zarząd TPD.

—ooo—

Minister oświaty w Krakowie

Wczoraj rano przyjechał z Warszawy minister oświaty dr. Dobrucki. Powitanie ministra nastąpiło na dworcu o godz. 7'30 rano, poczem minister odjechał do gmachu województwa. Po krótkim odpoczynku minister w towarzystwie wojewody Darowskiego i p. Pollaka przyjechał pod kościół Marjacki, gdzie ks. infułat Kulinowski oprowadzał go po kościele wraz z konserwatorami. Po zwiedzeniu kościoła i prac restauracyjnych minister odjechał do seminarjum męskiego, gdzie ministra dyr. p. Mikulski zapoznał z fatalnym stanem budynku, a temsamem z anormalnemi warunkami, w jakich wychowankowie tego zakładu i grono nauczycielskie się znajdują. Następnie minister odjechał do szkoły przemysłowej i szkoły przemysłu artystycznego, poczem odjechał do szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. Syrokomli. Wreszcie minister zwiedził jedno z tutejszych gimnazjów. Po wizytacji szkół minister złożył wizytę ks. metropolicie Sapieże oraz członkom prezydjum miasta. W godzinach południowych minister był podejmowany śniadaniem przez prezydjum miasta. — W czasie od 3'30 do 5 minister odwiedził Akademję górniczą i wyższe studjum handlowe, następnie zwiedził Dom artystów, a wieczorem był na przedstawieniu w Teatrze im. Słowackiego.

Popołudniu zwiedził p. minister dr. Dobrucki jeszcze szereg instytucyj, między niemi Dom artystów, gdzie wobec licznie zebranych artystów-plastyków powitał go p. prezes Wodzinowski, w przemówieniu swem podkreślając wielkie nadzieje, jakie artyści krakowscy przywiązują do tych odwiedzin p. ministra, szczególnie co do poparcia sprawy rozbudowy Domu artystów.

Wieczorem był p. minister oświaty w teatrze miejskim na przedstawieniu „Akropolis".

Program pobytu ministra w niedzielę jest następujący: Godz. 8'15—9 wizytacja bursy ks. Kuznowicza, godz. 9—10 audjencje, godz. 10 zwiedzanie Muzeum Narodowego (ciąg dalszy wyżej).

—ooo—

ZEBRANIE KOMITETU SPROWADZENIA ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Program zebrania pełnego komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego, które odbędzie się dziś w niedzielę, w auli uniw. Jagiell. o godz. 11.30 — obejmuje przemówienie prof. dra Kallenbacha, sprawozdanie sekretarza prof. Rutkowskiego, deklamacje artystów Sochy i Rozmarynowskiego, referat prof. dra Kleinera ze Lwowa na temat „Genesis z Ducha", oraz produkcje chóru „Echa". Posiedzenie ma zaszczycić swą obecnością minister wyznań rel. i ośw. publ. dr. Dobrucki.

MIN. KWIATKOWSKI W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie dyr. dep. górniczo - hutniczego inż. Świętochowskiego, naczelnika dep. rękodzielniczego inż. Hauszylda, naczelnika sekretarjatu ministerjalnego p. Peche oraz sekretarza ministerjalnego p. Barańskiego. Wieczór o godz. 8 Izba handlowa i przemysłowa oraz Izba rzemieślnicza wydają na cześć ministrów: przemysłu i handlu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego raut w salach Izby handlowej ul. Długa 1.

III. ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH Z CAŁEJ POLSKI odbędą się w Krakowie w dniach 10 i 11 bm. Obrady odbywać się będą w sali Tow. Wzaj. ubezp. przy ul. Basztowej l. 8 i rozpoczną się dziś w niedzielę o godz. 10 rano. W sekcjach: szkolnictwa zawodowego, socjalnej i skarbowej odbywać się będą odczyty dla członków Zjazdu.

Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa radca Skarbek po oddaniu urzędowania swemu następcy majorowi dr. Dziadoszowi rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop, po którym obejmie inne wyższe stanowisko w województwie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 3 do 9 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia, następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 5, dyfteria 4, odra 2.

W NIEDZIELĘ PALMOWĄ MOGĄ BYĆ SKLEPY OTWARTE. Magistrat przypomina, iż dziś w niedzielę dnia 10 bm. mogą być otwarte sklepy od godz. 1 w południe do 6 wieczór.

Z POWODU PRZEPEŁNIENIA PLACÓW TARGOWYCH, magistrat postanawia ze względów porządkowych wstrzymać wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie nowych stanowisk targowych na wszystkich placach targowych na czas jednego roku, tj. do dnia 31 marca 1928 r.

OTWARCIE WYSTAWY PAMIĄTEK PO GEN. BEMIE nastąpi dziś w niedzielę o godz. 12 w południe, w pałacu Sztuki. Otwarcia dokona wojewoda krakowski Darowski, po przemówieniu reprezentanta komitetu wystawowego. Komitet organizacyjny wystawy zaznacza, że nie rozsyłał żadnych specjalnych zaproszeń na otwarcie wystawy, ze względu na jej założenie, jako aktu hołdowniczego dla pamięci generała, oraz jako jednej z imprez urządzanych na cel sprowadzenia zwłok generała do kraju, lecz jedynie za pośrednictwem prasy zaprasza do uczestniczenia w akcie otwarcia wszystkie władze, instytucje, organizacje oraz jednostki. W otwarciu wystawy weźmie udział minister p. Dobrucki, nadto przybywa na otwarcie reprezentant poselstwa węgierskiego z Warszawy, delegacja artylerji konnej z Warszawy, delegacja m. Tarnowa, rodzinnego gniazda generała oraz delegacja głównego komitetu sprowadzenia zwłok generała, oraz delegacja głównego komitetu sprowadzenia zwłok generała do kraju.

DOM ARTYSTÓW W KRAKOWIE. Związek artystów plastyków w Krakowie, przystępuje do uskutecznienia dawno powziętej myśli stworzenia własnego domu, jako ogniska kultury artystycznej. Zjednoczeni w nim w liczbie przeszło 160 artyści zobowiązali się ofiarować na ten cel, każdy po kilka obrazów, z których przynajmniej jeden o znacznej wartości — oddając je na nadzwyczaj dogodnych warunkach publiczności. Będą one w wartości od 60 zł. w górę, płatne w 12 ratach, w ciągu roku. Daje to niebywałą sposobność nabycia oryginalnego dzieła sztuki. Dzieła te stopniowo wykonywane i już stopniowo gromadzone, stanowić będą materjał nadzwyczaj ciekawy, kolejno urządzanych wystaw. Każdy nabywca dostanie obraz o żądanej i zdeklarowanej wartości.

Akcja nabywania już rozpoczęła się — deklaracje podpisywać można w Związku artystów plastyków (Plac św. Ducha 1) codzień od 11—1 i od 4—7 albo na wystawie „Niezależnych" i wobec nadzwyczajnego zainteresowania, niezwykle korzystnych warunków opłaty i poczucia zasługi, że tem kupnem dokłada się swą cegiełkę do monumentalnej budowli, przyszłej ozdoby miasta i placu teatralnego (według planów prof. Szyszko—Bohusza) płyną deklaracje nieustannie, tak że szybko rozrastający się fundusz budowy, wkrótce pozwoli na jej rozpoczęcie. Cała ta akcja pozostaje w rękach tak doświadczonych i godnych zaufania organizatorów, to też pomyślne jej rozwiązanie nie ulega wątpliwości.

NIEDOMAGANIA AUDYCYJ RADJOWYCH W KRAKOWIE. Wobec skarg radjosłuchaczy na fatalne usterki foniczne piątkowej popołudniowej audycji, przekazanej z Warszawy, Dyrekcja radjostacji krakowskiej pospiesza z wyjaśnieniem, że przyczyny złego odbioru z Warszawy leżą w tem, że linja telefoniczna między Warszawą a Krakowem znajduje się w złym stanie, przekroje przewodów są niejednostajne, a izolacje w wielu miejscach uszkodzone. W czasie ulewnego deszczu, jaki padał przez cały piątek, izolacje niejednokrotnie zamakają i przestają izolować. Przytem personal pocztowy, w niektórych miejscowościach nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że włączając się nisko-oporową słuchawką na linji przewodzącej program z Warszawy, odbiera znaczną część przesyłanej energji, przez co audycja słabnie, równocześnie zaś dostają się na linję rozmowy, prowadzone bądź to w danym urzędzie, bądź na sąsiednich linjach telefonicznych. Skutki złej izolacji słychać też często trzaski i regularne stuki indukowane z aparatury telegraficzne. Polskie Radjo czyni jednak usilne starania, aby w najbliższym czasie usunąć wszystkie wspomniane przeszkody.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na onegdajszem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminy izr. za rok 1926. Ze sprawozdania okazuje się, że liczba chorych stałych, leczonych w tym szpitalu wzrosła z 1040 w roku 1925, na 1759 w r. 1926, a liczba dni ich leczenia wzrosła z 21.290 na 31.914. Nadto leczono ambulatoryjnie w tym czasokresie 24.383 chorych bez różnicy wyznania, nie licząc powtórnych ordynacji w tem kobiet 13.779 a mężczyzn 10.604, dzieci zaś 4.521. W roku 1926 opuściło szpital 1.560 chorych, zmarło 52 mężczyzn i 43 kobiet. Na koszta utrzymania szpitala wydano łącznie okrągło 280.000 zł., a niedobór pokryty przez gminę wyznaniową wynosi okrągło 130.000 zł. — W szpitalu pracowało 19 lekarzy płatnych i 23 praktykantów. W roku ubiegłym ukończono nadbudowę, przez co uzyskano kilkanaście ubikacji dla chorych, salę porodową, pokój dla pielęgniarek i dla apteki, a obecnie buduje się Zakład Roentgena. W szpitalu istnieją oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, kobiecych, dzieci, chorób skórnych i wenerycznych, ocznych, uszu i gardła, oddział ortopedyczny i dentystyczny, tudzież zakład Roentgena. — Dyskusję nad sprawozdaniem rozpoczętą odroczono do następnego posiedzenia.

USIŁOWAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE przez wypicie w restauracji Gramatyki przy Małym rynku większej ilości jodyny Eugenjusz Cebulski, właściciel kiosku inwalidzkiego we Lwowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Cebulskiego do szpitala. Powodem zamachu samobójczego nieporozumienie małżeńskie.

WŁAMANIE. Kołaczek Józef, zam. przy ulicy Lelewela 7 zgłosił w policji, że włamano się do jego zamkniętego mieszkania i skradziono mu większą ilość garderoby wartości 1000 zł.

GALAR ROZBIŁ SIE O FILAR MOSTU NA WIŚLE. Roman Maśnicki zgłosił, że dnia 8 b m. nieznani sprawcy przecięli sznur, na którym umocowany był galar na Wiśle. Galar popłynął z wodą i rozbił się na filarze mostu. Strata 400 zł.

—ooo—

W ZWIĄZKU Z V ZEBRANIEM DELEGATÓW POLSKIEJ YMCA wygłoszone zostaną w niedzielę i w poniedziałek wieczorem przemówienia publiczne przez prof. Janowskiego, prof. Estreichera, prof. Dyboskiego i sędziego Zienkiewicza w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Początek w niedzielę o godzinie 6 wieczorem, w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW W KRAKOWIE zawiadamia członków, którzy wnieśli podania o udzielenie im zapomóg świątecznych, że wypłata przyznanych zapomóg odbywać się będzie w lokalu Związku, ul. Podzamcze l. 30, w godzinach urzędowych od wtorku 12 bm. do czwartku 14 bm. włącznie.

NOWA PLACÓWKA POLSKIEGO HANDLU. Onegdaj otwarty został przy ul. Karmelickiej 2! nowy handel artykułów gospodarczych, farb, dalej perfumerji, oraz przyborów sportowych. Nowa ta placówka polskiego handlu, prowadzona jest przez wybitnych fachowców pp. GADOMSKIEGO MIKOŁAJA b. długoletniego kierownika firmy REIM i Ska w Krakowie oraz DZIEDZINIEWICZA KAZIMIERZA znanego kupca krakowskiego. Nowej placówce handlowej życzymy „Szczęść Boże".

TEATRY I KONCERTY

DZIŚ KONCERT ORKIESTRY ROBOTNICZEJ punktualnie o godz. 11 przedpołudniem w teatrze im. Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatralnej.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem premjera tragikomedji Jerzego Kaisera „Kancelista Krehler". W sztuce tej głośny pisarz niemiecki stwarza z powszednich spraw i postaci upiorną groteskę, w której pospolity kancelista, z codziennych trybów obowiązku wyrzucony na pastwę chaosu, staje się mściwym demonem niedosytu. Kaiser potrafił sytuacjom tym i postaciom nadać ekspresję niesamowitą, posługując się stylem pełnym skrótów, nabrzmiałych emocją. Dykcja ta stawia tłumacza wobec zadań bardzo odpowiedzialnych, którym w pełni podołał znany poeta krakowski p. Jerzy Braun. Rolę tytułową odtwarza reż. M. Jednowski, króry w bogatą galerję swych kreacyj wprowadza figurę zgoła nową. Żoną jest p. Klońska, młodą parę, upojoną radością życia, grają pp. Socha i Barwińska, który pierwszy raz ukaże się po kilkomiesięcznym urlopie. Role epizodyczne kreują pp.: Zarucka, Młodońska, Turski i Kwieciński. „Kancelista Krehler" powtórzony będzie w poniedziałek i we wtorek. Dziś popołudniu poraz 29 „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim. W przygotowaniu pod reżyserją p. Sosnowskiego „Cyrano de Bergerac".

„KRÓLOWA ŚNIEŻKA" I „SIEROTKA MARYSIA" W TEATRZE „BAGATELA". Dziś w niedzielę odbędzie się przedstawienie dla dzieci o godzinie 11 przedpołudniem dwóch baśni: „Królowa śnieżka" i „Sierotka Marysia". Bilety do nabycia od godziny 9 rano przy kasie teatru „Bagatela".

OPERA CZESKA W POLSCE. Dzienniki praskie donoszą, że opera ołomuniecka wyjeżdża 8 maja do Polski na 10-dniowe występy w Krakowie i Warszawie.

ADA SARI wystąpi w Krakowie, w poniedziałek 11 b. m. w Starym Teatrze.

NAJBLIŻSZY KONCERT TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO. Wystawione zostanie „Stabat Mater" A. Dworzaka na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną w wielki czwartek, dnia 14 bm. w Starym Tetarze o godzinie 8 wieczorem pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego. — W partjach solowych wystąpią: p. Liljana Zamorska, primadonna opery katowickiej, p. K. Wolska-Sobańska, mezzosopranistka opery katowickiej, oraz pp. M. Morena i S. Lichota. Prócz wymienionych biorą w wykonaniu udział chór i kwintet smyczkowy Towarzystwa oratoryjnego i członkowie polskiego związku muzyków. Bilety sprzedaje kasa zamawiań J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8. Ceny biletów od 1—5 złotych.

SPORT

TOWARZYSTWO SPORTOWE „ORLĘTA" zawiadamia, iż obecny adres sekretarjatu brzmi: Leon Żak, Kraków, Stolarska 6 II piętro (oficyny).

WALNE ZEBRANIE SEKCJI CIĘŻKO-ATLETYCZNEJ „LEGJI" odbędzie się we wtorek 12 kwietnia o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu, ul. Dunajewskiego 5, III p. Wszyscy członkowie chcący brać udział w treningach, jak również nowowstępujący zechcą się zgłosić w lokalu codziennie od godziny 6—9 wieczór u tow. Kaczery. Treningi w nowowybudowanej szopie na boisku rozpoczną się 15 kwietnia pod kierownictwem tow. Czernka Piotra, dawnego kierownika robotniczego klubu sportowego „Wolność" w Podgórzu. Wpis do klubu wynosi 1 zł., wkładka roczna 3 złote, bezrobotni mają ulgi.

TURNIEJ ROBOTNICZYCH DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ urządza RKS „Legja" w czasie świąt Wielkanocnych o nagrody honorowe. Kluby, chcące wziąć udział w powyższym turnieju, zechcą zgłosić swój udział na ręce kierownika Kotarby do środy 13 bm. ul. Kremerowska 8, lub wieczorem w lokalu Dunajewskiego 5, III piętro. Ze względu na bliskie założenie krakowskiego okręgu robotniczych stowarzyszeń sportowych prosimy wszystkie kluby robotnicze o wzięcie udziału w powyższych zawodach.

RUCH (W. Hajduki) — WISŁA. Zawody o mistrzostwo Polski między temi dwoma klubami odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu na boisku „Jutrzenki". Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

Z Polski

SIEROSZEWSKI LAUREATEM MIASTA WARSZAWY. Prasa warszawska podaje, że nagrodę literacką miasta Warszawy w sumie 15.000 złotych na rok 1927 otrzymał Wacław Seroszewski.

ECHO PROCESU HUBERTA LINDEGO. — W piątek zakończył się przed sądem okręgowym w Warszawie proces przeciw Wilhelmowi Bauowi i Marjanowi Lindemu, oskarżonym o sfałszowanie dokumentu PKO. Bau został skazany na półtora, Linde na rok więzienia. Obu pozostawiono na wolnej stopie za kaucją.

JAK PO WIECU POSŁA PUCHAŁKI W SKAWINIE CHADEK ZE WSTRĘTEM PORZUCIŁ CHADECJĘ. Ze Skawiny nadsyła nam p. Kowalczyk Jakób opis wiecu posła Puchałki. (Wiec ten omówiliśmy już w „Naprzodzie" nr. 78). Autor listu stwierdza, że wstęp na wiec p. Puchałki był tylko za zaproszeniami, wydanemi przez p. Strojnego, aczkolwiek wiec odbywał się w sali wybudowanej za pieniądze parafjalne. Pijany Strojny wraz z dwoma innymi pijanymi nożowcami groził każdemu kto nie miał zaproszenia, a potem wezwali policję by robotników rozpędziła. „Miałem zaproszenie na to zgromadzenie — pisze p. Kowalczyk — nie poszedłem, albowiem nabrałem przekonania, że ci ludzie muszą mieć nieczyste sumienia, jeśli się nie chcą spotkać z przeciwnikiem oko w oko (mowa o tow. pośle Wolickim, którego nie wpuszczono na zgromadzenie p. Puchałki). Powiedziałem sobie, że do takiego stronnictwa nie będę należał i powiem innym, żeby nikt nie popierał stronnictwa, w którem znajdują schronienie takie wykolejone indywidua. Tu okazuje się cała obłuda stronnictwa, które wciąż o moralności prawi, a sami demoralizuje i toleruje demoralizację. To się dzieje na plebanji, pod okiem księdza, stróża moralności i o parę metrów od kościoła! Każdy uczciwy i szanujący swój honor niech stroni zdala od takiego stronnictwa. Tak radzę jako b. sympatyk stronnictwa chrześcijańsko- demokratycznego". Złote słowa!

SZCZEGÓŁY EPIDEMJI TYFUSU PLAMISTEGO W PIWNICZNEJ. Jak wiadomo, wybuchła w Piwnicznej i okolicy epidemja tyfusu plamistego. Według informacji lekarza powiatowego dra Zaranka, sprawa ta przedstawia się następująco: — Stwierdzono, że epidemję przywlekli z Czechosłowacji pewien żebrak i przemytnik. Byłaby ona nie chybnie natychmiast stłumioną gdyby nie zatajenie pierwszych wypadków. Lekarz miejscowy w Piwnicznej nie mógł początkowo rozpoznać choroby. Udało się to dopiero po 20 przeszło wypadkach. Następnie epidemja przeniosła się do Barcic i Wlodowa, a pewna służąca z Krynicy, bawiąc u znajomych w Piwnicznej, przywlekła chorobę do Krynicy. Tam natychmiast chorobę rozpoznano i zastosowano środki zapobiegawcze. Również w Piwnicznej wydano już energiczne zarządzenia; zamknięto szkołę, z której utworzono szpital, zamknięto również kościół i bużnicę; policja otrzymała rozkaz wstrzymania ruchu kołowego, zabroniono wsiadać i wysiadać na dworcu, odniesiono się do władz wojewódzkich o pomoc w formie przysłania kolumny sanitarnej. Dowództwo 1 p. s. p. w Nowym Sączu ofiarowało 20 łóżek dla chorych, co jest jednak za mało.

KOŁO STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE. Odbywający się proces unifikacji wszystkich ziem Rzeczypospolitej sprzyja zjednoczeniu się urzędników w ramach stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP) z siedzibą zarządu głównego w Warszawie. W ostatnich dniach zostało zorganizowane koło stowarzyszenia urzędników państwowych w Stanisławowie. W skład Zarządu Koła weszli: pp. Marjan Hałajewski prezes, Eugenjusz Tymiński sekretarz i Józef Muzyka skarbnik.

BYŁY WICEBURMISTRZ ZAKOPANEGO WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ Z WIĘZIENIA. Były wiceburmistrz Zakopanego Jan Pęksa, aresztowany pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć w czasie swego urzędowania w gminie zakopiańskiej, został onegdaj za kaucją wypuszczony z więzienia prewencyjnego w Nowym Sączu.

RABUNEK W POCIĄGU. We czwartek około godziny 11 w nocy na przestrzeni Winniki—Lwów bandyci, wykorzystawszy chwilową nieobecność urzędników w wagonie manipulacyjnym pociągu zdążającego z Podhajec do Lwowa, wtargnęli do wagonu i wyrzuciwszy przez okno kasę z gotówką około 1000 złotych, wyskoczyli w biegu z pociągu i ulotnili się w ciemnościach nocy. Brak kasy zauważyli urzędnicy dopiero na dworcu kolejowym Łyczaków. Zachodzi prawdopodobieństwo, że bandyci wsiedli w Podhajcach do pociągu i zajęli przedni przedział w pierwszym wagonie tuż za wozem manipulacyjnym, śledząc przez okno konjunkturę.

ZNOWU SĄD DORAŹNY. We środę i czwartek toczyła się przed sądem doraźnym w Tarnopolu rozprawa przeciw Mikołajowi Hołowczyńskiemu i Włodzimierzowi Zawadowiczowi o mord rabunkowy. Trybunał uznał się za niewłaściwy i odesłał sprawę przed zwykły trybunał. Tymczasem do Tarnopola przybył już kat w oczekiwaniu na „robotę“, ale musiał odjechać z niczem.

BAGNO KOMUNISTYCZNE. Bratni nasz „Głos Zagłębia“ pisze: Parę tygodni temu aresztowano i osadzono w więzieniu kilkudziesięciu robotników w Grodźcu i Czeladzi posądzonych o działalność komunistyczną. Na czem polegała ta działalność — nie wiemy, gdyż sąd nie ustalił jeszcze stopnia winy aresztowanych. Przedostały się jednak do nas pewne wiadomości, rzucające jaskrawe światło na to, w jaki sposób tych kilkudziesięciu biednych robotników dostało się do więzienia. Oto od dłuższego już czasu grasował na terenie Czeladzi i Grodźca niejaki **Kipinski** oczywiście bezrobotny, a więc mający wiele czasu wolnego. Wałęsał się po okolicy, bywał na wszystkich robotniczych zebraniach, zabierał niejednokrotnie głos i agitował do partji komunistycznej. A taki był zacięty rewolucjonista i twardy komunista, że amby go siekierą nie urąbał. Pisywał artykuły do prowokatorskiej gazety komunistycznej pt. „Sprawiedliwość“ i wszędzie widział zdrajców sprawy robotniczej, pepesowców. Rozbijał, warcholił, jątrzył i organizował partję komunistyczną, a wreszcie **wsypał** swoich towarzyszy. Kilku z aresztowanych przyznało się na śledztwie do czegoś i wsypali innych znajomych. Wiadomości te posiadamy od ludzi, którzy z bliska przypatrywali się tej robocie i sympatyzowali z owym „ruchem“ komunistycznym. Obecnie przekonali się, że jest to bagno w którym prowokatorzy za pieniądze i z amatorstwa wciągnęli ludzi w nieszczęście.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE NA FILMIE. Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało do zarządów miast Zagłębia Dąbrowskiego propozycje sfilmowania miast oraz charakterystycznych widoków Zagłębia, obrazujących bogactwo i pracę tej części Polski. Powstały stąd film miałby charakter propagandowy i odegrałby wielką rolę w uświadamianiu zagranicy o tem, co się u nas dzieje. W razie przychylnych warunków, sprawę tę przeprowadziłaby Polska Agencja Kinofilmowa. Propozycja MSZ nie mówi jasno o istocie finansowej przedsięwzięcia, a wątpić można, czy miasta Zagłębia będą mogły łożyć na film ze swej szkatuły.

Z zagranicy

ROSYJKIE SZKOŁY W CZECHACH. Organ dra Kramarza, moskalofilsko-polakożercze „Narodni Listy“ rozpisały się niedawno w przydługim artykule na temat **rosyjskich szkół**, utrzymywanych przez rząd czechosłowacki. Między innemi utrzymują Czesi dwa gimnazja mieszane (koedukacyjne): w Morawskiej Trzebowie i w Pradze na Strasznicach. Uczęszcza do nich w roku bieżącym 732 uczniów, chłopców i dziewcząt razem. Niedawno poddał wszystkie te dzieci bardzo ścisłemu badaniu sławny rosyjski psychopatalog prof. G. J. Troszyn a „Narodni Listy“ z zadowoleniem stwierdzają, że badanie wypadło zupełnie zadawalniająco, 83'5% dzieci wykazują postępy na ogół normalne, 65% dzieci w pewnych poszczególnych zawodach czy gałęziach wiedzy postępy doskonałe a siedmioro dzieci (na 732) zdradza wybitne talenty! Nie zapominajmy, że są to dzieci, które przeszły piekło bolszewickie i nędzę tułaczki! Najmniej zdolne są dzieci **Kałmuków** których jest w obu gimnazjach piętnaścioro.

T. Rz.

I MUCHOM PRZEDŁUŻONO ŻYCIE. Na podstawie mozolnych i długotrwałych eksperymentów udało się wybitnemu biologowi czeskiemu, profesorowi wszechnicy w Pradze drowi Rużiczce, znaleźć sposób na przedłużenie życia u pewnego gatunku much. Obecnie stara się prof. Rużiczka o przeniesienie swej naukowej teorji na rodzaj ludzki.

BIAŁY TEROR W BUŁGARJI. Rząd po stłumieniu spisków komunistycznych zamiast przystąpić do powolnego uspokojenia kraju drogą reform i ścigania korupcji, przystąpił do bezwzględne zwalczania opozycji. W zwalczaniu tem przekroczył on wszelką miarę. Jasnem jest, że tą drogą nie osiągnie on swego celu, przeciwnie przygotowuje świadomie masy ludowe do buntu. Nierozsądne stanowisko rządu wpływa również na obałamucone grupy ludności, które dopuszczają się straszliwych wybryków. Niedawno wydarzył się fakt okropny, który świadczy o zdziczeniu obyczajów i o rozszalałych namiętnościach politycznych. Mieszkanie socjalisty doktora Beszewa zostało napadnięte przez kilkunastu przeciwników politycznych, którzy podpalili jego dom. Zarówno dr. Beszew, jak i jego rodzina składająca się z sześciu osób, zginęła w okropnych męczarniach. Donoszą również o innym wypadku, który świadczy jeszcze dobitniej o potwornych praktykach. W Trojańsku banda fanatyków napadła na rodziny chłopskie, będące innych przekonań i wymordowała 30 rodzin. Celem uspokojenia kraju partje centrowe i lewicowe wystąpiły do rządu z wnioskiem udzielenia amnestji politycznej, lecz rząd odrzucił tę propozycję i sprzeciwił się nawet obradom w parlamencie w tej kwestji. Na skutek tego nieludzkiego stanowiska rządu, około trzech tysięcy więźniów politycznych ogłosiło strajk głodowy. Wrzenie trwa w dalszym ciągu.

WYJAZD MACDONALDA DO AMERYKI. Ramsay MacDonald udaje się na kilkutygodniowy pobyt do Stanów Zjednoczonych. Wizyta MacDonalda w Ameryce będzie miała charakter prywatny. Zabawi on kilka dni w Waszyngtonie jako gość ambasadora angielskiego.

RADJO ANGLJA—AUSTRALJA. W piątek wieczór odbyły się w Londynie próby działania nowej radjostacji kierunkowej dla komunikacji bezpośredniej między Anglją a Australją. Ponieważ próby dały wyniki pomyślne, przeto stację oddano do użytku publicznego.

15-LETNI MORDERCA. Sąd dla nieletnich w Oranienburgu, pod Berlinem, skazał na 10 lat więzienia 15-letniego uciekiniera z zakładu wychowawczego Karola Mullera, syna architekta z Bydgoszczy, który przed kilku miesiącami **zamordował trzy osoby w celach rabunkowych.**

Ruch kolejarski

KOLEJOWI PRACOWNICY UMYSŁOWI W SZEREGACH ZZK

Dnia 20 marca odbył się w Krakowie przy ulicy Lubicz zjazd sekcji biuralistów PZK z okręgu Kraków—Lwów i Stanisławów. Po zagajeniu i sprawozdaniu, w dyskusji, nad sprawozdaniem jeden z mówców rozbijackiego PZK p. S. zaatakował ZZK, który rzekomo miał nie troszczyć się o biuralistów, względnie o pracowników umysłowych, natomiast miał stać wyłącznie na straży interesów samych tylko robociarzy.

Odpierając ten zarzut jako **kłamliwy**, musi się nabrać przekonania, iż zarzut ten był **z góry uplanowany i rzucony rozmyślnie w celach agitacyjnych**, ażeby zwabić biuralistów do rozlatujących się szeregów bogoojczyźnianego PZK.) Nie sposób bowiem, ażeby p. S. nie wiedział o istnieniu **potężnych sekcyj pracowników umysłowych**, zorganizowanych przy ZZK i nie widział ich rzetelnej walki o prawa i lepszą przyszłość **wszystkich, bez wyjątku pracowników kolejowych!**

Panie S.! ZZK nie jest — jak się pan wyraził — **Związkiem samych robociarzy** — nie! — **Jest on Związkiem, zrzeszającym w swych szeregach wszystkich bezwzględnie pracowników kolejowych** począwszy od robotnika, a skończywszy na urzędniku; bierze w opiekę i obronę **wszystkich wyzyskiwanych i pokrzywdzonych;** jego praca i walka jest szczera i otwarta, a cele jasne i czyste! Nie znając żadnych przywilejów, **brzydzi się kłamstwem, lizunstwem i protekcją!** Nie prosi, jeno żąda i walczy! I dlatego to właśnie tak pan p. S., jak również wszyscy podobni panu **nienawidzicie go z głębi duszy i serca!**

A więc do szeregów, koledzy biuraliści! Łączyć się w ZZK, ażeby przeciwstawić się zakusom rozbijaczy jednolitej organizacji przez bogoojczyźnianych PZK-owców.

Kolejowi pracownicy umysłowi.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“, wiecz.: „Kancelista Krehler“ (premjera) nowość.
Poniedziałek: „Kancelista Krehler“.

TEATR BAGATELA

Niedziela: Teatr minjatur „Azazel“.
Poniedziałek: Teatr miniatur „Azazel“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Prof. uniw. dr. Leon Wachholz: O sposobach chowania zwłok.
Wtorek, 12 bm. prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: O logice liczenia.

KINOTEATRY

Bagatela: „Golgota“.
Promień: „Pod modrem niebem Argentyny“.
Reduta: „Dziewczęta złotego Zachodu“, dramat w 6 aktach oraz komedja.
Sztuka: „Noc w Nowym Jorku“.
Uciecha: „Ulubienica Wiednia“, 10 aktów z Lia Mara i Ernestem Verebec.
Wanda: „Golgota“.
Warszawa: „Miłość czy tron?“

RADJO

Niedziela 10 kwietnia

Kraków (422 m.). 15.00—17.00: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Estetyka Hogartha“, — prof. Dr. W. Rubczyński. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Czy istnieje sekciarstwo w medycynie“ — prof. Dr. W. Szumowski. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 13.45—14.05: Odczyt p. t. „Siew i sadzenie warzyw“. 14.10—14.30: Odczyt p. t. „Wybór ziemniaków do sadzenia i ich sadzenie“. 14.30—14.55: Wiadomości, wskazówki i komunikaty rolnicze. 15.00: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.00—17.25: Program dla dzieci. 17.30: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. — 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wojny inflancko-moskiewskie“ prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O czarach i czarownicach w bajce“. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Litwa współczesna“ — wygłosi tow. **Leon Wasilewski.** 20.20—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol“.

Berlin (483,9 m.). 9.00: Nabożeństwo poranne. 11.30—12.50: Muzyka wojskowa. 16.30—18.00: Koncert kapeli Seiner. 20.15: Oratorjum Bacha. 22.30—24.30: Muzyka taneczna.

Londyn (361,1 m.). 15.10: Bach. 16.20: Muzyka wojskowa. 20.00: Dzwony kościelne. 21.20: Koncert.

Paryż (1750 m.). 12.00—12.45: Muzyka religijna. — 12.45—14.00: Koncert. 20.30: Koncert wieczorny. 21.15: Jazzband.

Praga (348,9 m.). 17.00: Muzyka taneczna. 19.30: Muzyka wagnerowska. 22.15: Tańce.

Rzym (449 m.). 10.30—11.00: Muzyka kościelna. 21.00: Wyjątki z opery „Trawjata“.

Wiedeń (517,2 m.). 10.30: Muzyka organowa. 11.00: Koncert symfoniczny. 16.00: Koncert popołudniowy. — 19.00: Wieczór kameralny. 20.00: Misterjum.

Wrocław (322,6 m.). 11.00: Nabożeństwo. 12.00: Poranek muzyczny. 20.15: Rozmaitości muzyczne. 22.15—24.00: Wieczór tańców.

Poniedziałek 11 kwietnia

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Warunki geograficzne dziejowego rozwoju Polski“ — prof. Dr. Semkowicz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Nowsze poglądy na sprawę przeludnienia ziemi“ — Dr. W. Ormicki. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Odczyt p. t. „Ignacy Krasicki“. 16.00—17.30: Stacja nieczynna. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Wycieczki krajoznawcze młodzieży szkolnej i ich organizacja“. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Lekcja języka francuskiego. 20.30: Koncert wieczorny — muzyka operowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Berlin (483,9 m.). 17.00—18.00: Koncert kameralny. — 20.30: Koncert wieczorny.

Frankfurt (428,6 m.). 16.30—17.45: Koncert salonowy. 20.15—21.15: Kwartet. 21.15—22.15: Marienlieder.

Londyn (361,4 m.). 13.00—14.00: Recital organowy. — 15.00: Kwartet. 18.00: Kwartet. 19.25—20.10: Popis muzyczny. 20.10: Koncert wieczorny.

Paryż (1750 m.). 12.30—14.00: Koncert orkiestry Gaylna. 16.45: Koncert popołudniowy. 20.45: Koncert wieczorny.

Praga (348,9 m.). 11.00: Reprodukcje muzyczne. 17.00: Koncert. 20.08: Koncert. 21.30: Muzyka popularna. 22.15: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m.). 11.00: Koncert. 16.15: Koncert popołudniowy. 20.05: Koncert orkiestry operowej.

Wrocław (322,6 m.). 16.30—18.00: Muzyka operowa. 20.10: Humor w literaturze świata. Wieczór słowiański. Recytacje z literatury polskiej, czeskiej, kroackiej i serbskiej. 21.00: Muzyka kameralna.

Za 6 tygodni sfinalizowanie pożyczki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **definitywne podpisanie umowy o pożyczkę nastąpi w ciągu sześciu tygodni.**

—ooo—

Postulaty mniejszości narodowych

Wielka ankieta o stosunkach kresowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Komisja rzeczoznawców dla mniejszości narodowych zakończyła swoje prace. Głównym tematem prac dotychczasowych była sprawa czasu pracy w handlu i przemyśle. (Chodzi tu o żądania ludności żydowskiej, niezadowolonej z przymusowego spoczynku niedzielnego). Komisja uchwaliła, że **praca sił najemnych w niedzielę jest wogóle wykluczona.** Ułatwienia w handlu niedzielnym mają być przyznane **bez różnicy wyznania,** tylko drobnym kupcom i rzemieślnikom **na czas paru godzin.**

Odnośnie spraw związanych z położeniem ludności kresowej, komisja postanowiła w ciągu maja **zwołać do Warszawy ankietę** w sprawie furkcjonowania administracji państwowej w trzech południowo-wschodnich województwach Polski. Od członków ankiety komisja spodziewa się **sformułowania spostrzeżeń i uwag ludności kresowej,** nasuwających się jej w bezpośredniem zetknięciu z władzami państwowemi, oraz — **przedstawienia konkretnych postulatów** w kierunku ulepszenia administracji kresowej, w granicach istniejących ustaw.

W końcu komisja zajmowała się zarządzeniami władz w dziedzinie **gospodarczych i kulturalnych** potrzeb mniejszości narodowych, uwzględniając specjalnie **sprawy szkół ukraińskich i białoruskich.**

—ooo—

Firma amerykańska finansuje akcję wyborczą prawicy?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przynosi sensacyjną wiadomość o poufnych pertraktacjach, jakie prowadzą **przedstawiciele amerykańskiej firmy „Ullen et comp."** z **sejmowemi ugrupowaniami prawicowemi,** na temat **„pożyczki wyborczej"** dla prawicy.

Firma „Ullen" udziela, jak wiadomo, pożyczek na prace inwestycyjne gminom miejskim, zarabiając na tych interesach **ponad 15% rocznie.** Firmie „Ullen", — przeciwko działalności której zwłaszcza ze względu na **wyzysk zatrudnianych przez nią robotników** podniosły się protesty organizacyj robotniczych, zależy na tem, **by zapewnić reakcyjną większość w radach miejskich.**

Podobno w rozmowach z przedstawicielami prawicy reprezentanci „Ullena" kładą nacisk na to, **by nie podwyższano zarobków robotników.** Poza propozycją **finansowania wyborów samorządowych,** miała firma „Ullen" zaproponować także **„kredyty" na akcję wyborczą prawicy.**

Sensacyjną tę informację podajemy rzecz prosta na odpowiedzialność „Kurjera Czerwonego".

Wojska rosyjskie już wkroczyły do Chin

GENERAŁ KANTONU PRZECIW KOMUNISTOM

Sztokholm, 9 kwietnia (PAT). Według sprawozdań z Moskwy na rozkaz rewolucyjnej rady wojennej miały być przeniesione 4 dywizje piechoty i trzy kawalerji do okręgu amurskiego. Planowana jest **akcja 2 grup armji w kierunku Cziczikar i Charbina.** Nadto **przekroczyło już 40.000 żołnierzy kawalerji mongolskiej pod komendą oficerów rosyjskich granicę chińską. W Irkucku i w Czycie zgromadzono wielką liczbę armat, samolotów, automobili i amunicji.**

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Tutejsze agencje telegraficzne ogłaszają **alarmujące doniesienia o wielkich zbrojeniach rosyjskich w Mongolji i nad granicą Mandżurji, które mają na celu nagłe obsadzenie Mandżurji i ewentualny marsz w kierunku Pekinu.**

BUNT GENERAŁA KANTOŃSKIEGO

Szangaj, 9 kwietnia (PAT). Komendant armji kantońskiej Czang Kai Szek — wystąpił w ostatnich dniach bardzo energicznie **przeciwko batalionom robotniczym.** Przyszło w wielu miejscach **do krwawych starć.** — Według doniesień dzienników ma Czang Kai Szek zamiar **zerwać z radykalną egzekutywą stronnictwa,** które usadowiła się w Hankau. Ma on też zamiar podobno zaniechać narazie kampanję przeciwko Chinom północnym i wdrożyć rokowania z Czang Tso Linem. Zapewniają, że zanosi się na **rychłą dyktaturę Czang Kai Szeka.** — Gdyby to nastąpiło, wówczas rozłam w łonie stronnictwa kantońskiego stałby się widoczny. Centrala radykalna w Hankau zamierza jako kontrgenerała wysunąć Czang Czen Czi.

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Z Szangaju donoszą: Walki między zwolennikami Czang Kai Szeka a komunistami doprowadziły do tego, że generał Pei Chung Hsi kazał obsadzić główną kwaterę t. zw. biura politycznego w Szangaju. Biura zostały opieczętowane, liczne osoby aresztowano. Biura te były główną siedzibą administracji komunistycznej.

KANTON PRZYGOTOWUJE MARSZ NA PEKIN

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Jak podaje „Times" w doniesieniach z Szangaju, armje kantońskie okopują się na zdobytych terytorjach i przygotowują **kampanję letnią przeciwko Pekinowi.** — Ten sam dziennik podaje, że komendant wojsk w okręgu Szangaju **dokonał rewizji w siedzibie administracji komunistycznej** w dzielnicy Szapei oraz wydał zarządzenia co do przeprowadzenia cenzury wszelkich listów i telegramów, pochodzących z Hankau. Zarządzenia te mają na celu zapobieżenie propagandzie komunistycznej.

TELEGRAMY

Jaskółki przedwyborcze

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Przygotowania do wyborów są jeszcze w stadjum wstępnem. Jak mówią, odbyły się pierwsze **rozmowy** pomiędzy „Undo" (najpotężniejszym stronnictwem ukraińskiem w Galicji wschodniej) a nacjonalistami niemieckimi z pod znaku p. Hasbacha. Rozmowy miały na celu **położenie sojuszu obu tych grup** u podstawy ewentualnego „bloku mniejszości", celem zabezpieczenia się przed przeważnemi wpływami sjonistów, jak to było w r. 1922. W „Undo" istnieją odłamy, sympatyzujące z hetmanem Skoropadskim, a więc o „orjentacji niemieckiej", co ułatwia rokowania z p. Hasbachem. Pozatem w kierownictwie „Piasta" zarysował się plan „bloku centrowego", któryby objął „Piasta" NPR i ChD z wykluczeniem Zw. L. N., grupy Dubanowicza i „obozu wielkiej Polski".

—ooo—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono szereg drobnych spraw z zakresu zmian terytorjalnych poszczególnych gmin wiejskich oraz rozpatrzono zgłoszone przez poszczególnych ministrów wnioski. Między innemi Rada ministrów zatwierdziła: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o należnościach za sporządzanie protestów; 2) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie przejęte w swoim czasie na własność państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej; 3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dostarczenie środków przewozowych dla wykonania budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów. Pozatem Rada ministrów na wniosek ministra przemysłu i handlu postanowiła wydzielić z ogólnej administracji państwa przedsiębiorstwo „Polmin" (państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu). Wkońcu Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra komunikacji w sprawie **zwiększenia dodatków dla drużyn parowozowych** za czas spędzony w służbie na parowozie oraz dla **palaczy** obsługujących wagony z samodzielnem ogrzewaniem. Rada ministrów postanowiła wprowadzić do obowiązujących w tej mierze rozporządzeń niektóre zmiany, zmierzające **do podwyższenia mnożnej,** stosowanej dotychczas przy obliczaniu tych dodatków o 2 grosze. Jednocześnie Rada ministrów powzięła **analogiczną uchwałę odnośnie do drużyn konduktorskich,** których dodatki za czas spędzony w służbie na pociągu podniesione być mają **z 41 na 43.**

POŻYCZKI NA ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W związku z rozporządzeniem ministra pracy w sprawie pożyczek dla tych przedsiębiorstw, które zatrudnią bezrobotnych, wojewodowie otrzymali okólnik, wyjaśniający zasady, wedle których pożyczki te będą rozdzielane. Wedle okólnika należy udzielać pożyczki **w pierwszym rzędzie na cele budowlane** i na tych terenach, na których bezrobotni korzystają z państwowej pomocy doraźnej.

ZMIANA W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dyrektor banku gospodarstwa krajowego dr. Steczkowski **nie cofnął zgłoszonej przez siebie rezygnacji.** Podobno dr. Steczkowski chce, do czasu załatwienia swej rezygnacji, otrzymać **paromiesięczny urlop,** na ten czas proponując na swego zastępcę wicedyrektora banku p. Ossowskiego, byłego ministra przemysłu i handlu.

W związku z rewelacjami o działalności banku gospodarstwa krajowego domaga się dyr. **Steczkowski pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników banku, którzy dostarczyli p. Tennenbaumowi materjałów,** kompromitujących bank gospodarstwa krajowego.

SKANDAL!

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Prokurator skierował sprawę Bolesława Limanowskiego, Andrzeja Struga, St. Posnera, St. Tugutta i innych oskarżonych o podpisanie odezwy „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" **do sędziego śledczego.**

ROKOWANIA PRAWNE MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI

Praga, 9 kwietnia (PAT). Czechosłowacko-polskie rokowania handlowe w kwestjach prawnych zostały zakończone w Pradze 8 bm. Osiągnięte zostało **zupełne porozumienie w sprawie wykonalności wyroków,** dalej w sprawach konkursowych, spadkowych oraz w sprawie rozdziału aktów sądowych na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie. Odnośne umowy ostatecznie ustalono, poczem zastępcy obu delegacyj sparafowali je. Podpisanie tych umów nastąpi w najbliższych dniach w Warszawie.

Związki i zgromadzenia

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE! Podaje się do wiadomości wszystkim Związkom Zawodowym, należącym do Rady Związków Zawodowych w Krakowie, — że **DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w poniedziałek 11-go kwietnia o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5.

Prezydjum Rady Zawodowej

ROCZNE ZGROMADZENIE PPS W NOWYM SĄCZU. W niedzielę 10 kwietnia o godzinie 10-tej przedpołudniem w małej sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków Komitetu pow. PPS w Nowym Sączu. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności Komitetu; 3) sprawozdanie kasy i komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego Komitetu; 5) święto 1 Maja; 6) wnioski i interpelacje. O jak najliczniejszy udział uprasza **Komitet.**

TUR W RZESZOWIE. W niedzielę 10 bm. o godzinie 4'30 popoł. w lokalu Związku Strzeleckiego, ul. Sokoła 10, odczyt tow. Leona Mütza „Rozwój myśli socjalistycznej w średniowieczu".

TUR W BRZESZCZACH. W niedzielę 10 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali baraku ogólne zgromadzenie członków, poczem odczyt tow. Romana Szymańskiego „Dzieje ziemi" (z obrazami świetlnemi).

PRZEGLAD LITERACKI

Jadnodniówka dziennikarzy krakowskich

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich „Jednodniówka syndykatu dziennikarzy krakowskich" wydana na cele budowy domu wypoczynkowego dla dziennikarzy w Makowie.

Jednodniówka ozdobiona szeregiem pięknych fotografji z Makowa przynosi kilkanaście artykułów, felietonów i wierszy dziennikarzy polskich. Wśród autorów spotykamy nazwiska pierwszorzędnych pisarzów i publicystów, żeby tylko wyliczyć Michała Konopińskiego, Konstantego Srokowskiego, St. Estreichera, Antoniego Beauprego, Tadeusza Sinkę, Kazimierza Bartoszewicza, Wacława Sieroszewskiego, Karola Irzykowskiego, Sokolicza - Wroczyńskiego, Franciszka Potockiego, Kazimierza Sosnowskiego, Jerzego Brauna, Henryka Jossego, Tadeusza Szantrocha, Artura Popiela i Witolda Zechentera.

Redakcja „Naprzodu" jest w jednodniówce reprezentowana przez tow. **Emila Haeckera**, który zamieścił dowcipny wiersz o t. zw. dziesiątej muzie (kino) oraz przez tow. **Wincentego Korolewicza**, który dał obszerny artykuł o piętnastoletniej działalności krakowskiego syndykatu dziennikarzy.

Całość jest naprawdę bardzo interesującym „magazynem" dziennikarskim, w którym — na ten raz — jest wszystko ...prócz polityki... Stanowczo jednak największą poczytność zdobędzie wierszowana dedykacja Kazimierza Bartoszewicza przeznaczona do albumu sześcioletniej Ewuni, przez niedyskrecje zaś zamieszczona w jednodniówce... W dedykacji tej — która zaciekawi także starsze siostry Ewuni — radzi wytrawny humorysta swojej sześcioletniej czytelniczce, jak się powinna zachowywać by nie wywołać zgorszenia.

Oto parę strof tego wysoce pedagogicznego wiersza:

Noś aż pod szyjkę zamknięte sukienki.
Unikaj wszelkich w ubiorze prześroczy,
Bo tylko starsze od ciebie panienki
Mogą golizną rzucać wszystkim w oczy.

Gdy będziesz czytać, czytaj to jedynie,
Co główkę z sercem mebluje bogato, —
Później miast czytać, będziesz wchłaniać w kinie
To „Dzieje grzechu", to znów „Trędowatą".

Baw się w „przepiórkę", w „kotka-myszkę",
[w „kółko",
Tak, jak bawiła się niegdyś twa matka —
Później dopiero, moja przyjaciółko,
Będziesz czarlstona wierzgać jak warjatka.

Mów zawsze mało, skromnie, uniżenie.
Bo mądrze mówić jest rzadkim talentem. —
Kiedyś dorośniesz, to owo milczenie,
Odbijesz sobie z stokrotnym procentem.

Bądź zawsze grzeczna i nienadąsana,
Bo są nieznośne beki i hałasy.
Nie pchaj się nigdy panom na kolana,
Zostaw to sobie na późniejsze czasy.

Jednodniówka ma wszelkie dane po temu, by się znaleźć w rękach możliwie najliczniejszych czytelników.

ROZMAITOŚCI

SOBOWTÓR TROCKIEGO. Trocki ma sobowtóra w osobie leningradzkiego profesora Marka Strygnowskiego. Podobieństwo jest niezwykłe. Obaj spotykają się często z sobą na oficjalnych przyjęciach, paradach czy manifestacjach. W czasie jednej z takich parad szukał Trockiego jego sekretarz prywatny Poliwanow. Znajduje go wreszcie — ale w towarzystwie prof. Strygnowskiego. Oto kłopot — kto z tych dwóch jest Trockim? Poliwanow dał sobie jednak rady. Wzniósł głośno okrzyk na cześć Kominternu. Wszyscy obecni podjęli okrzyk i unieśli kapelusze w górę, a wtedy Poliwanow rozpoznał Trockiego. Wiedział bowiem, że Strygnowski ma gęste, krucze włosy, zaś Trocki obdarzony jest łysiną.

ADWOKACI NIEMIECCY ADWOKATOM WŁOSKIM. 9 adwokatów niemieckich, posłów do Reichstagu, członków partji katolickiej, bawarskiej partji ludowej, demokratów i socjalistów ogłosiło protest przeciw prześladowaniu adwokatów włoskich. Autorzy odezwy stwierdzają, że stan adwokacki może spełniać swe zadania tylko przy zupełnej niezależności. Swoboda adwokatury jest najwyższem dobrem. Autorzy odezwy zapewniają adwokatów włoskich o swej pełnej sympatji i wyrażają nadzieję, że adwokaci włoscy będą wkrótce mogli jako wolni ludzie służyć ideałowi sprawiedliwości.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).